Nr. 324b. Dnia 11 listopada. Poniedziałek. Dnia 11 (23) listopada 1885 r.

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięczniers. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Klemensa Pap. M.
Wtorek: Jana od Krzyża Wyzn.
Środa: Katarzyny Panny M.
Czwartek: Piotra Aleksandryj. B. M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 31.
Zachód " " 4 " 10.
Długość dnia godzin 8 minut 29.
Ubyło " " 8 " 14.

Wschód księżyca o godzinie 5 minut 30 w.
Zachód " " 8 " 15 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 10.
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 5° R.

Piątek: Barlaama i Józefata Puste
Sobota: Mansweta i Rufa M. M.
Niedziela: Saturnina Męcz.
Poniedziałek: Andrzeja Apostoła.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Miływoja, jutro Darosława.

Wystawy: Drugi dzień czasowej wystawy szkiców. (Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia nr 1—od godziny 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego czwarta pogadanka ogrodnicza p. Edmunda Jankowskiego: „O ogródku francuskim". (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—godzina 7 wieczorem).

Teatra: Wielki: dziś „Djana"; jutro „Marta" (trzeci występ gościnny panny Justyny Machwicówny);—Rozmaitości: dziś „Preludjum Szopena", „Marynarz" i „Projekta mojej cioci"; jutro „Djoniza";—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Gasparone"; jutro „Kamionka". (Godzina 7 i pół wieczorem.

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— Jutro w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) o godzinie 10-ej zrana odprawioną będzie przed ołtarzem św. Antoniego solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją.

— W dniu jutrzejszym kościół święty obchodzi pamiątkę św. Jana od Krzyża, urodzonego w roku 1542-im w Hiszpanji, z ubogich rodziców. Wstąpiwszy do zakonu karmelitów, został współpracownikiem św. Teresy w dziale reformy tegoż zakonu. Wiele doznawał prześladowań i cierpień, które znosił jako gorliwy naśladowca życia Chrystusowego. Zostawił między innemi dzieło o życiu wewnętrznem chrześcjanina pod tytułem „Wstęp na górę Karmelu", które jest wiernem odbiciem stanu jego duszy. Umarł roku 1591-go.

Ku czci tego świętego odprawioną będzie jutro o godzinie 10-ej zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) uroczysta wotywa.

Przegląd polityczny.

W długim szeregu depesz przedstawiliśmy dzisiaj zrana czytelnikom wyczerpujący obraz położenia strategicznego i politycznego wojny serbsko-bułgarskiej. Pod pierwszym względem najważniejszą nowiną dnia jest zmiana planu akcji serbskiej, której dowodem jest opuszczenie zajętych w pierwszym szturmie powiatów południowych Bułgarji, a mianowicie Breśnika, który uchodził za klucz do bram Sofji. Pułkownik Benicki, komendant dywizji szumadyjskiej, otrzymał rozkaz połączenia się z dywizją morawską i pośpieszenia na północną, centralną pozycję serbów pod Śliwnicą, gdzie osłabiona i rozbita dywizja dunajowa dogorywała prawie. Połączenie się Benickiego i Topałowicza przyszło szczęśliwie do skutku; w sobotę już zjednoczone dywizje zaatakować mogły lewe wysunięte skrzydło armji serbskiej pod Śliwnicą. Do ogólnej akcji bojowej zapewne parę dni jeszcze nie przyjdzie, gdyż, jak wiadomo, w komendzie dywizji dunajowej Milutinowicza zaszła zmiana. Główny winowajca porażki serbskiej, Jowanowicz, został złożony z dowództwa i prawdopodobnie będzie musiał odpowiadać przed sądem wojennym za opieszałość w organizacji służby forpocztowej.

Okazuje się obecnie już rzeczą niewątpliwą, że pod Śliwnicą przeciw serbom walczyły bardzo przemagające wojska bułgarskie. Książę Aleksander skoncentrował tu cały zasób sił swoich, podczas gdy serbowie przeciwstawili skupionej i wyborną oszańcowaną pozycją bronionej armji jego dwie tylko dywizje: dunajową i dryńską. Obecnie, jak się zdaje, serbowie uszykowali się na wzgórzach ciągnących się po lewej stronie szosy dragomańskiej, która wpadła już w ręce bułgarów. Jeżeli się sprawdzi wiadomość o ponownem przeniesieniu głównej kwatery serbskiej z Pirotu do Caribrodu, wnosićby należało, że król Milan zamierza na nowo rozpocząć walkę, na zmienionych tylko podstawach strategicznych i taktycznych.

Położenie księcia Aleksandra zmieniło się tak dalece z korzyścią sprawy bułgarskiej, że nie byłoby rzeczą dziwną, gdyby W. Porcie, wysełającej do Rumelji, na mocy postanowienia konferencji stambulskiej, komisarza sułtańskiego, postawił nowe warunki, misję tę utrudniające. Książę czuje zapewne dzisiaj, że pośpieszył się nadto, wysełając w czwartek osławiony swój telegram wiernopoddańczy do Konstantynopola. Telegram ów ułatwił niezmiernie mocarstwom powzięcie na posiedzeniu sobotniem konferencji uchwały o delegowaniu do Filipopola komisarza sułtańskiego wraz z europejską komisją śledczą, która na miejscu zbadałaby stosunki i wzięła pod rozwagę, o ile życzenia i potrzeby ludności rumelijskiej zasługują na uwzględnienie. Mocarstwa nie przyrzekają dotąd rumeljotom nic więcej nad rewizję statutu organicznego.

Kölnische Zeitung odbiera od swego korespondenta następującą charakterystykę armji serbskiej i jej najwybitniejszych jenerałów Leszjanina i Horwatowicza:

„Obaj ci jenerałowie odznaczyli się w wojnie Serbji i Rosji z Turcją i oddawna spodziewano się, że w chwili ważniejszych wypadków wybór padnie na nich. Leszjanin, będąc szefem głównego sztabu, rozwinął nadto bardzo pożyteczną czynność przy reorganizacji armji, podczas gdy Horwatowicz był w ostatnich latach posłem serbskim w Petersburgu. Podobnie jak wielu innych oficerów, służył początkowo Horwatowicz, jako urodzony na Węgrzech, w armji austrjackiej. Równie Leszjanin jak Horwatowicz, wyróżnia się już samą powierzchownością. Okazała a przytem i rycerska postać Leszjanina mogłaby służyć dziś jeszcze za wzór młodym oficerom; Horwatowicz przedstawia się jako mężczyzna olbrzymiej budowy ciała, z długą brodą i o surowych rysach twarzy. Mimo swej surowości, jest on sprawiedliwym dla podwładnych i uchodzi za prawdziwego ojca żołnierzy. Podczas ostatniej wojny wywierał wielki wpływ na umysły swych żołnierzy, a niejedna piosnka, z którą podróżny spotyka się w Serbji, jest tego dowodem.

„Nie da się prawie wypowiedzieć, ile wojsko serbskie zniosło w ostatnich tygodniach trudów i niewygód wśród ciągłej niepogody. W ulewny deszcz,

WYMARZONE SPOTKANIE.

NOWELKĄ

przez

HAJOTĘ.

Numinibus vota exaudita malignis.

I.

Powiedzieli sobie przed chwilą, że się kochają, a teraz milczą oczarowani i zdziwieni własną otwartością.

Oboje są bardzo młodzi i bardzo poetyczni; dlatego też wyznanie to nie łączy się w ich pojęciu z obowiązującemi je światowemi następstwami, mianowicie: uroczystą zamianą pierścionków przy mówce księdza proboszcza i rozrzewnieniu całej rodziny, z urządzaniem domu, z wyprawą i sprzeczkami o dzień ślubu.

Prawdopodobnie nawet nie pobiorą się nigdy.

On ma silnie zadłużoną wioskę, na której po wczesnej śmierci papy dobrodzieja gospodaruje niżej krytyki, z Wirgiljuszem w ręku, a doświadczeni sąsiedzi przepowiadają mu, że za lat parę nieochybnie wyleci, wobec czego „Jej" mały posażek przedstawia się jak tępy scyzoryk, którym z wielkim trudem możnaby jako tako wyskrobać jeden zaledwie numer zaczernionej hypoteki, podczas gdy „Jemu" trzeba gwałtem dobrze nasyconej gąbki, którąby wszystko od jednego zamachu zatarła.

„Ona" znowu ambitną nie jest—któraż nią jest w ośmnastym roku życia? ale jej matka posiada tę zaletę za siebie i za nią i wynalezienie świetnej partji dla córki stanowi od dwóch lat wyłączny przedmiot jej marzeń i zabiegów.

W tym celu także „Ona" wysłaną została do wujostwa na wieś, gdyż o trzy mile od nich mieszkał kolosalnie bogaty właściciel dziesięciu folwarków i pałacu z angielskim parkiem.

Był nieżonaty i nabożny i co niedziela słuchał sumy w parafjalnym swoim kościele, do którego przyjeżdżali także „Jej" wujostwo.

Jaka doskonała sposobność!

„Ona" posiadała jedną z tych twarzyczek, którym podniesione oczki i splecione modlitewnie rączki dodają niewysłowionego uroku. Właściciel dziesięciu folwarków spojrzy na nią podczas kazania; zapowiedzie wygłaszane z ambony naprowadzą go na patrjarchalne myśli... przyjdzie mu ochota odwiedzić sąsiadów i... wszystko cudownie się ułoży.

Ale mama i wujenka „Jej", układając ten plan, zapomniały, iż nietylko bogaci właściciele jeżdżą do kościoła i przyglądają się wzniesionym pobożnie błękitnym oczkom, lecz że może się to równie dobrze wydarzyć młodzieńcom z odłużoną wioską a wrażliwem sercem.

Jakoż wydarzyło się.

I „On" był także bliskim sąsiadem wujostwa i „Jego" napadła żywa chęć odświeżenia sąsiedzkiej znajomości.

Jedna przechadzka po ogrodzie, jedna gałązka jaśminu upuszczona przez „Nią", a podniesiona przez „Niego", krótkie sam na sam przed herbatą na ganku, podczas gdy w stawie rechotały żaby, a z pod lasu odzywały się derkacze, jedno dotknięcie ręki na pożegnanie—to wszystko!

„On" rozmarzony odjechał, „Ona" rozmarzona została.

I zobaczyli się znowu w kościele, potem przypadkiem na polu, a potem, jeszcze przypadkiem, w lesie.

Cóż przez ten czas robił właściciel dziesięciu folwarków?

Chorował—leżał w jednym z dwudziestu trzech pokojów swojego pałacu, a kamerdyner z lokajem odmieniali mu przepisane przez lekarza okłady z lnianego siemienia.

Po upływie trzech tygodni wujenka, widząc, że jedna znajomość zawiodła, a druga mogłaby się stać zbyt ścisłą, postanowiła odwieźć siostrzenicę do matki do Warszawy.

Są więc teraz na stacji kolei w komplecie: wujenka, wujaszek, dwoje ich dzieci, „Ona" i odprowadzający ich „On".

Przyjechali wiejskim obyczajem na półtory godziny przed odejściem pociągu. Dzieciom nudno w małej, posażerskiej salce, wyciągnęły więc siostrzyczkę do ogródka, a „On", korzystając z zajęcia się wujenki pudełkami, pośpieszył za niemi i oto, gdzie nastąpiło wyznanie.

Ogródek jest mały i skąpo zacieniony. Południowe słońce dogrzewa, jak to jest jego obowiązkiem w lipcu, ale oni nie zważają na to.

Usiedli na ławeczce pod okwitłą akacją, dzieci ich odbiegły—są sami!

To usposabia przedsiębiorczo „Jego". Sięga po malutką rączkę, która leży drżąca na podróżnej popielatej sukience, i—ktoby przypuścił tak realistyczną śmiałość w tym niebieskookim, kompromitująco bladym jak na obywatela marzyciela—ściąga z niej zamszową rękawiczkę.

Jednakże w połowie roboty przerywa ją sobie.

który całemi tygodniami padał, odbywało forsowne marsze. Brak suchego obozowiska, brak drzewa, a niekiedy i chleba dawał się uczuwać, mimo wszystkich zabiegów administracji wojskowej. Po kilku dniach pogody następował znowu deszcz, śnieg i mróz. Mimo tego stan zdrowia jest tak pomyślny, że nie dowierzałbym temu, gdybym nie czerpał wiadomości z najlepszych, zupełnie niezawisłych źródeł. W Pirocie pojawił się tyfus plamisty. Po sumiennem zbadaniu pokazało się, że były to tylko pojedyńcze wypadki choroby i że spostrzegano je wyłącznie między ludnością cywilną. Tak pomyślne stosunki można sobie wytłumaczyć jedynie niezwykłem zahartowaniem wieśniaka serbskiego, o jakiem mieszkańcy Europy nie mają nawet pojęcia. To samo widać i na koniach. Małe i niepozorne, ale silne i wytrwałe krajowe konie znoszą trudy i niedostatki bez wszelkich widocznych następstw, podczas gdy okazałe wierzchowce, sprowadzone z Węgier, daleko więcej im ulegają."

Posłowie polscy w parlamencie niemieckim wznowili w sobotę przeszłoroczny swój wniosek, żądający równouprawnienia języka polskiego z niemieckim w W. ks. Poznańskiem. Postawią oni również interpelację w sprawie pruskich wydalań, podpisaną już przez długi szereg członków centrum i stronnictwa wolnomyślnego.

Br. Z.

Z teatru wojny.

Pierwotny plan operacyjny serbów uległ zupełnej zmianie. Zdaje się, iż polegał on na podstawach następujących. Dywizje dunajowa i dryńska miały sforsować obie główne linje obronne bułgarów, wiodące z północnego zachodu ku Sofji, Dragoman i Śliwnicę, i stanąć tamże w pozycji obronnej. Właściwy zaś atak na Sofję miał być wykonany przez operujące w południowych powiatach dywizje: morawską i szumadyjską, lub też ostatnie te dywizje, zająwszy główne punkta strategiczne wśród górzystego terenu południowo-zachodniej Bułgarji, miały następnie skombinować się z serbskiem lewem skrzydłem pod Śliwnicą i osaczyć nieprzyjaciela.

Wynika ztąd, że jen. Milutinowicz, wyparłszy z Dragomanu wojska bułgarskie, miał zająć w obliczu Śliwnicy stanowisko wyczekujące, dopóki trudne operacje serbskiego centrum i prawego skrzydła nie zostaną uskutecznione. Wiadomo już, że bułgarowie, przeniknąwszy plan serbskiego sztabu jeneralnego, nie pozwolili na rozwinięcie tegoż i w d. 17-ym b. m. niespodziewanie zaatakowali serbskie lewe skrzydło, czyli dywizję dunajową i dryńską.

Wynikła ztąd klęska nieprzygotowanych i zaskoczonych serbów. Klęska ta zamyka pierwszą fazę kampanji. Serbowie musieli po trzydniowej walce opuścić cały teren, rozwijający się na północ Dragomanu ku granicy serbskiej, zająć natomiast pozycje flankowe na przestrzeni Jarlowce-Solince-Gaber. W piątek i sobotę na tych głównych pozycjach obu stron wojujących panował względny spokój, poświęcony zabliźnieniu ran, wyposażeniu się w nowe zapasy wystrzelanej amunicji i wysyłce rannych z pola bitwy. Spokój ten powinienby panować pod Śliwnicą do chwili, gdy dywizje morawska i szumadyjska zdołają, wykonawszy zmianę frontu, ustawić się na lewem skrzydle bułgarskiem, a jen. Leszjanin, który w dniu 18-ym b. m. z częścią swojej dywizji tymockiej opuścił okolice Widdynia, wzmocni lewe skrzydło serbów. Pochód jen. Leszjanina musi potrwać conajmniej tydzień.

Także i książę Aleksander rad byłby zapewne z kilkodniowej pauzy w krwawych i wyczerpujących zapasach. Z pory obecnej mogłaby też skorzystać dyplomacja, aby pośrednictwem swojem zażegnać dalszą bratobójczą walkę wśród zimy, walkę zbyteczną, o ile książę Aleksander zgodził się szczerze na opuszczenie Rumelji i przywrócenie tamże *status quo ante.*

Neue freie Presse zapewnia, że Turcja ustawiła nad granicą serbsko-macedońską i rumelijską korpus 40,000 ludzi. Na granicy greckiej pod Karaferją skoncentrowało się dotąd 30,000 turków. Wojska te są wybornie uzbrojone, dorodne i okazałe.

Pierwszy dzień bitwy pod Śliwnicą opisuje korespondent w *Kölnische Ztg.*, przebywający w głównej kwaterze księcia Aleksandra, jak następuje:

„Wczoraj (d. 17-go b. m.) pod silnie obwarowaną Śliwnicą, po ośmiogodzinnej morderczej walce, zwycięski dotąd pochód serbów został powstrzymany. Dowodził bułgarami osobiście ks. Aleksander. Walka rozpoczęła się o godz. 10-ej zrana natarciem bułgarów na lewe skrzydło serbów, które przeszło niezwłocznie w akcję zaczepną i rozbiło trzy drużyny bułgarskie. Bułgarowie utracili tu nieco terenu, który wszakże po południu pułk dunajowy przy dźwiękach hymnu narodowego „Dżuma Marica" odzyskał. Walka trwała tu jednak do wieczora. Około południa pokazało się, iż serbowie zamierzają wykonać główny atak na centrum bułgarskie, przeciw któremu wymierzyli ogniste paszcze dział swoich. Bułgarowie posiadali potężne oszańcowania na wzór plewneński, długą linję rowów strzeleckich i redut, tak że nie mogli ponieść strat dotkliwych.

Serbowie posuwali się naprzód z wielką zaciekłością. Baterja bułgarska Iwanowa przez pięć godzin narażoną była na straszliwy uragan kul i kartaczów, odpowiadała wszakże uporczywie, utrzymując w należytej odległości piechotę i artylerję nieprzyjacielską. Przeciw tej baterji serbowie skierowali działa Kruppa. Ale kule ich nie mogły dosięgnąć pozycyj bułgarskich. Młodzi żołnierze bułgarscy bili się wybornie, oficerowie pod okiem księcia współzawodniczyli o palmę waleczności. O godzinie 5-ej z południa poczęli serbowie cofać się na całej linji, o godzinie 7-ej ogień wygasł zupełnie. Ze strony bułgarskiej walczył w dniu tym cały korpus śliwnicki. Wieczorem bułgarowie posunęli się jeszcze o pięć kilometrów naprzód i zepchnęli część serbów na szosę dragomańską. Serbowie utracili w rannych tylko 800 ludzi.

W środę zrana o godzinie $7^1/_2$ bój się ponowił; serbowie swem lewem skrzydłem zamierzali obejść pozycje bułgarów. Zamiar ten po dwugodzinnej walce został udaremniony, podobnie jak południowy atak serbów na centrum bułgarskie. Bułgarowie utracili w pierwszym dniu walki 400 ludzi, w drugim daleko mniej. Ku wieczorowi bułgarowie posunęli się na prawem skrzydle naprzód i spędzili serbów z pozycyj."

Berlin 21-go listopada. — *Vossische Ztg* zapewnia, iż wczoraj w Londynie odbyła się ważna narada pomiędzy lordem Salisburym, Hatzfeldem, Waddingtonem i Mussurusem baszą. Przeważało zdanie, iż mocarstwa powinny nakłonić W. Portę, aby wystąpiła z propozycjami rozjemczemi.

Londyn 21-go listopada. — Panuje tu przekonanie, iż Serbja skłoni się łatwo do zawieszenia broni, ponieważ utraciła nadzieję, aby Grecja rozpoczęła akcję wojenną. Wskutek poddania się księcia Aleksandra sułtanowi odpadła konieczność wystosowania doń ultimatum ze strony mocarstw.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświaty objaśniło, iż na rzecz skarbu pobierać należy za świadectwa od profesora gimnazjum albo progimnazjum od osób, które ukończyły uniwersytet, 9 rs., od nauczyciela gimnazjalnego języka niemieckiego albo francuskiego 6 rs., od nauczyciela szkoły powiatowej 4 rs. 50 kop., od nauczyciela lub nauczycielki szkoły wiejskiej 3 rs. Świadectwa nauczycieli domowych obłożono opłatą po 15 rs., a guwernantek i nauczycielek domowych po 12 rs.

= W *Mosk. wied.* czytamy: „*Sibirskij wiestnik* donosi, iż wychodźcy z gubernji radomskiej, którzy udali się do okręgu kuźnieckiego, w gub. tomskiej, odjechawszy od Tomska na 250 wiorst odległości, zaczęli się zastanawiać nad swym zamiarem wobec nieznajomości języka rosyjskiego i obyczajów miejscowych; bojąc się wpaść w jaką głuchą miejscowość, wrócili napowrót i osiedlili się we wsi Kuzowlewoj o 9 wiorst od Tomska, gdzie dla braku roboty cierpią straszną nędzę."

= Utworzona przy ministerjum komunikacyj na zasadzie Najwyższego rozkazu główna inspekcja kolei żelaznych została już sformowaną, a sieć kolejowa rozdzieloną została między inspektorami. Etat inspekcji składa się: z jednego głównego inspektora, dwóch starszych i czterech młodszych inspektorów oraz sekretarza. Na utrzymanie inspekcji wyjednany został kredyt w sumie 44,600 rs.

= Wskutek żądania administracji rządowej zarząd kolei żelaznych południowo-zachodnich wydał, jak donosi *Odessk. wiest.*, rozporządzenie, polecające oficjalistom kolejowym i służbie bufetowej zarówno w stosunkach z sobą i z zwierzchnością, jak i z publicznością, używać wyłącznie języka rosyjskiego.

= Na przedstawienie inspektora szkół m. Warszawy, magistrat nałożył karę na tych majstrów, których terminatorowie nieregularnie uczęszczali do

---

Czy się zawstydził? Bynajmniej.

Różowa miękka dłoń błysnęła mu w słońcu i „On" utonął w niej ustami, przytrzymując wyrywające się, dosyć wprawdzie słabo, paluszki.

— O! proszę! puść pan moją rękę — szepcze panienka.

— Kocham cię! — odpowiada młodzieniec za całe usprawiedliwienie.

Spoglądają sobie w oczy...

O! dziecięco naiwne szczęście chwil takich, w których zetknięcie się dwóch dłoni i spotkanie dwóch par źrenic wystarcza, aby się stać całym poematem miłosnego wzruszenia!

Później... później... tępieją nerwy; namiętne uściski i pałące pocałunki nie dają już tego, co dało owe pierwsze, niepowrotne wrażenie budzących się tajemniczych prądów.

„Jemu" zdaje się, że gdyby zamiast na tej twardej osłonecznionej ławce znajdował się w tej chwili naprzykład w lesie i mógł tę dziewczęcą postać objąć wpół i przytulić do siebie, to, doprawdy, nic piękniejszego nad to życie by mu już dać nie mogło, „Ona" zaś, siedząc wyprostowana i patrząc niespokojnie z po za którego krzaka wypadnie para niesfornych pocisków wujostwa, myśli, że oprzeć głowę na „Jego" ramieniu byłoby szczytem zuchwałej lecz rozkosznej poufałości.

Szczęśliwi!

Wtem rozlega się gwizd lokomotywy.

Młodzi ludzie wzdrygają się jak ze snu zbudzeni.

— Pociąg nadchodzi!—szepce „Ona" ze smutkiem.

— To jeszcze nie ten—uspakaja „Ją" młodzieniec. Jeszcze pół godziny czasu.

Pół godziny razem! A potem—ileż godzin, ile dni, ile tygodni z osobna? Kiedyż się znowu zobaczą? Może ni gdy. Są jeszcze w tym wieku, w którym melancholja ma dla nas większy powab niż wesołość, łzy, płynące po cichu, bardziej nęcą niż zdrowy, głośny śmiech, a udręczenia miłości przejmują pewną słodką dumą. Może więc nie zobaczą się już nigdy.

„On" nie pośpieszy za „Nią" oświadczyć się mamie dobrodziejce; „Ona" wcale się tego po nim nie spodziewa. Kochają się—alboż to nie wystarcza? Umówią się o której godzinie każdego dnia jednocześnie o sobie pomyślą; obiorą sobie jaką wspólną gwiazdkę; może nawet będą do siebie pisywali!

Ten ostatni pomysł, jako bardziej liberalny, wychodzi od „Niego".

„Ona" zaproponowała gwiazdę—„On" listy.

Zrazu usłyszał odmowną odpowiedź: mama by się gniewała! zobaczonoby w domu! nie można! „Jego" to nie zraża. Będzie pisywał *poste restante*, pod zmienionym adresem.

Boże! któraż osmnastoletnia dzieweczka oparłaby się podobnej pokusie? Wszak odebranie jednego takiego listu pasuje na bohaterkę romansu! Jaki urok tajemniczości otacza osobę, która ma prawo rozerwać kopertę nie pod jej nazwiskiem zaadresowaną!...

Więc zgoda. Będą pisywali do siebie skrycie.

„On" jej przyśle od czasu do czasu jaki wiersz. Przetłumaczył tak ładnie: "Deine weissen, lilien Finger" Heinego, a „Ona" tak lubi poezję.

Tymczasem pociąg, zatrzymawszy się kilka minut na stacji, odchodzi i długi wąż wagonów z unoszącym się nad nim brudno opalowym skrętem dymu, przesuwa się szybko przed ich oczyma.

Oni patrzą za nim i taż sama myśl rozpala ich młode wyobraźnie.

— Czy wie pa..., czy *wiesz* czego jabym najbardziej pragnął w tej chwili? — pyta „On". (Mówi już do niej ty, a nawet popisuje się z tą poufałością.)

— Czego? — odszeptuje panienka nieśmiało, rumieniąc się ogromnie na myśl, że może tego samego co ona.

— Oto, żebyśmy mogli tak pojechać tym pociągiem razem we dwoje tylko, daleko, daleko... Ach! jaka piękna musi być taka podróż... jak piękne życie tych, którzy tak podróżować mogą...

— Prawda—odpowiada „Ona" z rozmarzeniem—ale to niemożliwe.

— Tak — wzdycha „On" — to niemożliwe.

Byłoby możliwe, gdyby wzięli ślub, a wówczas niktby im nie bronił jechać we dwoje choćby na koniec świata, ale kto wie, czy ta legalność podróży nie odjęłaby jej połowy uroku. Za to myśl sama, jako nieurzeczywistniona chimera, nie przestaje ich czarować. Krąży uparcie po ich rozmarzonych głowach, gdy wracają zwolna do pasażerskiej sali, gdzie ich wita chmurne spojrzenie wujenki i gruby śmiech wujaszka, krąży nawet w ostatniej chwili, gdy „On" popodawał wszystkie pudełka do wagonu, a „Ona" spuściła nieznacznie rączkę przez okno zatrzaśniętych już drzwiczek, aby ją mógł po raz ostatni uścisnąć.

Zadzwoniono, lokomotywa świsnęła, biała chusteczka powiała w powietrzu i „On" pozostał sam na platformie, na której robi mu się nagle tak pusto jak Robinsonowi na bezludnej wyspie. Nawet kłótnia dwóch tragarzy i szwargot kilku żydów, flegmatycznie oczekujących towarowego pociągu, nie są w stanie odebrać mu tego rozpaczliwego złudzenia bezbrzeżnej samotności.

Jak jednakże los umie być ironicznym!

Oto „On" dałby w tej chwili połowę życia za to szczęście, którego „Jej" wujostwo i ich dzieci dostąpili za pospolitą cenę kolejowych biletów.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

szkół rzemieślniczych, a mianowicie po 30 kop. za każdy dzień opuszczony.

= *Rusk. kurj.* donosi, iż główny kierownik robót kanalizacyjnych w Warszawie, inżenier Lindley, otrzymał propozycję ułożenia planu kanalizacji dla Petersburga.

= Redakcja *Inżenierji i budownictwa* przechodzi na własność inżenierów, pp. Józefa Łubieńskiego i Witkowskiego, i prowadzoną będzie nadal pod ich kierunkiem. Pismo to, w myśl programu zakreślonego przez ś. p. Szafarkiewicza, nadal służyć będzie sprawom przemysłu krajowego.

= Jutro, o godzinie 5-ej po południu, odbędzie się posiedzenie członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu praskiego.

= **Z teatru i muzyki.**
* Jutro trzeci występ gościnny panny Machwicówny w „Marcie" Flotowa.
Artystka odśpiewa partję Nancy; Martą będzie panna Szlezygierówna.
* Od dłuższego czasu niegrana zabawna krotochwila pp. Meilhac i Halevy p. t. „Kamionka", daną będzie jutro na scenie teatru Małego.
* Po ośmioletniej przerwie w koncertach dawanych w naszem mieście, p. Frieman wystąpił znów wczoraj na estradzie koncertowej przed umiejącą go należycie oceniać publicznością warszawską.
Gra tego artysty znaną nam jest dobrze.
Posuwa on technikę do perfekcji, dba starannie o wykończenie każdego najdrobniejszego szczegółu i gdyby można dla scharakteryzowania indywidualności skrzypka, artysty ze świata tonów, użyć porównanie ze świata barw, nazwalibyśmy p. Friemana mistrzem minjaturzystą.
To indywidualne piętno wykonawcy odbija się też na p. Friemanie, jako kompozytorze.
W utworach jego pełno ślicznych szczegółów zaciekawiających słuchacza, a pod smyczkiem kompozytora robiących nawet bardzo miłe wrażenie, ale aby je grać i wrażenie to wywołać, trzeba mieć koniecznie te zalety egzekutora, jakiemi celuje p. F.
Te cechy znamienne twórczości kompozytorskiej koncertanta występują wydatnie w jego „Rapsodji".
Polonez, pełen nadzwyczajnych, dla niewielu skrzypków przystępnych trudności technicznych, zyskał najsutsze oklaski.
Oprócz tych dwóch utworów swoich odegrał jeszcze dwie inne własne kompozycje —„Kołysankę" i „Ro[illegible]ans"— ten ostatni z towarzyszeniem orkiestry, oraz „Koncert" Brucha i „Fantazję" Wieniawskiego na temat z „Fausta".
Panna Stankiewiczówna, amatorka, dała się poznać jako śpiewaczka obdarzona pięknym materjałem głosowym.
Orkiestra, dyrygowana przez p. Hoffmana, odegrała uwerturę Webera do „Oberona".
* Do Warszawy przybyła panna Helena Cybulska, pianistka, oddawna zamieszkała i kształcąca się w Paryżu.
Panna C. wystąpi w najbliższym większym wieczorze Towarzystwa muzycznego.
* Program koncertu p. Horbowskiego, zapowiedzianego na dzień 28-my w salach Resursy kupieckiej, z nowych wokalnych utworów obejmie: „Pieśń dudziarza" Maszyńskiego, „Tyś jest ten kwiatek" Pankiewicza, „Zawsze i wszędzie" Zarzyckiego, nadto nieznane pieśni Costa, Godefroid i Franza.
W programie figuruje również duet z „Don Juana" Mozarta na bas i baryton oraz kwartet z opery „Don Carlos" Verdi'ego.
W części instrumentalnej wezmą udział pp. Gustaw Frieman i Schlötzer, którzy odegrają warjacie i finał z „Sonaty" Beethovena.
* Koncert artystek pań Joachim i Rappoldi-Kahrer odbędzie się w d. 3-im grudnia w sali resursy obywatelskiej.

= Raut.
W salonach Towarzystwa muzycznego zebrała się wczoraj spora liczba osób, pragnących uczcić uroczystość św. Cecylji wspólną zabawą.
Bawiono się muzyką, śpiewem, deklamacją, a nawet i improwizowanem prawie scenicznem przedstawieniem amatorskiem.
Zabawa przeciągnęła się za północ.

= Konkurs.
Za dwa tygodnie rozpocznie się przyjmowanie dzieł na tegoroczny konkurs Towarzystwa zachęty pięknych.
Sąd konkursowy odbędzie się w końcu grudnia r. b.

= Z wystawy szkiców.
W pierwszym dniu istnienia wystawy szkiców zwiedziło ją do czterystu osób.
Gablota pani Lucyny Kotarbińskiej została literalnie opróżnioną, przyczem dokonano mnóstwa zamówień.
O godzinie 1-ej z południa ze szkiców Arkadjusza Mucharskiego pozostało tylko wspomnienie.
Dyrektor krakowskiej szkoły sztuk pięknych zawiadomił wystawę o rychłem nadesłaniu znacznej kolekcji dzieł swoich uczniów.

= (*Art. nad.*)—Podpisani artyści warszawscy, malarze historyczni, rodzajowi i portreciści, lubo w zasadzie nie są przeciwni ogłaszającej się w dziennikach wspólce malarzy miejscowych, jako ułatwiającej znalezienie pracy adeptom sztuki krajowej, lubo pragnęliby z drugiej strony zasłonić publiczność od wyzysku na korzyść zagraniczny, mają sobie za obowiązek objaśnić ogół, iż z ogłaszającemi się w dziennikach współkami i przedsiębiorstwami nie mają żadnych stosunków:
Kazimierz Alchimowicz—Leon Biedroński—Józef Buchbinder—Tadeusz Dowgird—Wojciech Gerson—Leopold Horowitz— Józef Konopacki— Franciszek Kostrzewski—Władysław Małecki—Tytus Maleszewski—Juljan Maszyński—Karol Miller—Kazimierz Mirecki—Jan Owidzki— Józef Ryszkiewicz— Alfred Schouppé—Feliks Sypniewski—Roman Szwojnicki—Pantaleon Szyndler.

† Wspomnienie pośmiertne.
W dniu wczorajszym zmarła ś. p. Karolina **Rostworowska**, jedna z wybitniejszych postaci tutejszego wykwintnego towarzystwa.
Urodzona w r. 1810-ym, z lat dziecięcych rozwinęła w sobie poczucie piękna, które towarzyszyło jej przez całe życie.
W młodym wieku zasłynęła z umysłu i wdzięków na salonach warszawskich, w epoce, kiedy życie towarzyskie wrzało w całej sile.
Kroniki współczesne znajdują w sobie refleks tych stosunków, notując jej piękność i dobroć.
Hoffmanowa pisze o niej w swoich listach, kładąc nacisk na jej zdolności i dowcip.
Poślubiona hr. Fr. Potockiemu, weszła odrazu w świat arystokratyczny i sferę dworską.
W r. 1845-ym Rostworowska dała się poznać z kilku prac, drukowanych w dziennikach francuskich.
Po wyjściu drugi raz za mąż, pani Rostworowska nie przestawała słynąć w życiu towarzyskiem.

† Wspomnienie pośmiertne.
W dniu onegdajszym zawarł powieki dobrze znany i zasłużony społeczeństwu naszemu artysta-budowniczy ś. p. Adolf Löwe.
Urodzony dnia 9-go sierpnia roku 1811-go w Kaliszu, wmłodym wieku przewieziony został do Warszawy i tu w szkołach pijarskich odbył pierwsze nauki, poczem w 1829-ym wstąpił do uniwersytetu warszawskiego.
Po zamknięciu wszechnicy udał się za granicę i przygotowywał do zawodu budowniczego w Akademji berlińskiej, a potem w Mnichowie, gdzie kształcił się pod kierunkiem znakomitego architekta, Gärtnera.
Zamiłowanie króla bawarskiego, Ludwika I-go, do sztuki, oraz ruch budowlany w jego stolicy, podówczas istniejący, niemało wpłynęły na rozwój artystyczny Löwego, biorącego udział osobisty w robotach publicznych.
Następnie odbył podróże do Francji, Anglji, Włoch i północnych Niemiec i po ośmiu latach nieobecności powrócił do kraju.
W roku 1838-ym otrzymał posadę budowniczego powiatu warszawskiego, następnie, jako technik kontroler, przeszedł do izby obrachunkowej; w roku 1855-ym zamianowano go członkiem rady budowniczej przy b. komisji spraw wewnętrznych.
Z główniejszych prac przezeń wystawionych wymieniamy oranżerję w Łazienkach, przebudowę pałacyku po pożarze w roku 1859-ym, magazyny przy ulicy Królewskiej (już nie istniejące), cukrownie w Łyszkowicach i Hermanowie, pałacyk w Hermanowie, wreszcie zbór ewangelicko - reformowany, w stylu gotyckim, stanowiący prawdziwą ozdobę miasta.
Löwe był członkiem konsystorza ewangelicko-reformowanego.
Jako człowiek w szerokich kołach zostawił po sobie serdeczne wspomnienie.

= Pogadanki ogrodnicze.
W trzeciej lekcji o „ogródku francuskim" p. Edmund Jankowski wyłożył licznie zebranym słuchaczom sposoby otrzymywania rozmaitych form karłowych, bez rozpinania gałązek drzew, lecz za pomocą cięcia.
Prelegent zwrócił uwagę, że nawet najdziwaczniejsze formy drzewu nadać można, lecz dzieje się to zwykle kosztem owocowania.
Dlatego też ogrodnicy ograniczają się do kilku form najprostszych, ale dosyć estetycznych, przy których drzewka karłowe owocują z łatwością.
Zwykłe formy są: stożek, wrzeciono, puhar, kolumna i t. p.
Następna, przedostatnia pogadanka w tym samym przedmiocie odbędzie się dziś, dnia 23-go listopada o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa.

= Zebranie miesięczne.
W d. 27-ym b. m., to jest w piątek, odbędzie się zebranie ogólne członków Towarzystwa ogrodniczego za listopad.
Miejsce zebrania Sala resursy obywatelskiej—godzina 8 wieczorem.
Porządek dzienny jest bardzo bogaty.
Po odczytaniu protokułu posiedzenia poprzedniego, nastąpi, jak zwykle, przemówienie prezesa o darach Towarzystwu ofiarowanych, o wyborach członków zarządu przed Nowym Rokiem, dalej o operacjach funduszami Towarzystwa.
Przedstawionym zostanie komunikat komisji owocarstwa o rozdawaniu zrazów członkom Towarzystwa.
Następnie wrócą w drugiem odczytaniu i poddane zostaną pod dyskusję wnioski: p. Wł. Kaczyńskiego o porządku przedstawiania ważniejszych spraw i wniosków, p. M. Kamieńskiego o wystawach sezonowych, p. J. Kaczyńskiego o losowaniach dla członków prowincjonalnych, wreszcie wnioski konferencji owocowej o obmyśleniu sposobów zadrzewienia kraju.
W końcu zakomunikowanym zostanie wniosek dra Markiewicza o opiece nad plantacjami m. Warszawy.
Na temże posiedzeniu wprowadzoną będzie wielce ciekawa i pouczająca inowacja, a mianowicie objaśnienia co do osobliwości wystawionych przez ogrodników.
P. J. Aleksandrowicz opowie o *Strelitzia Reginae*, którą z kwiatami przedstawi p. Wanasek; p. Piotr Hoser (syn) zaś o gdułach (*cyclamen*), przez kilku ogrodników wystawionych.
Jak zwykle, zakończy losowanie roślin pomiędzy obecnych członków.

= Ze Stowarzyszenia subjektów handlowych.
Przerwane od lat kilku odczyty w Stowarzyszeniu subjektów handlowych wyznania mojżeszowego mają być wskrzeszone w bieżącym sezonie zimowym.
W tym celu uproszono już grono prelegentów, którzy pomoc swoją przyrzekli.
Treścią odczytów będą przedmioty z dziedziny ogólnej wiedzy.

= Gość.
Znany turysta i historyk, p. Rola-Bartnikowski, obywatel z gubernji zachodnich, przybył do Warszawy.
Bartnikowski, bawiąc obecnie czas dłuższy w Paryżu, dał się poznać w kole uczonych ze swoich pomysłów na polu metodologji.

= „Samochód".
P. A. L. mechanik specjalista, zamieszkały w Warszawie, zbudował przyrząd mechaniczny nader prostej konstrukcji, na którym bez użycia żadnej z sił używanych dotąd, będzie można przebywać dowolną przestrzeń, bez względu czy będzie ona równą czy falistą.
Wynalazca przyrząd swój nazwał „samochodem".
Próba z samochodem odbędzie się alejach Ujazdowskich w początkach roku przyszłego.

= Jeszcze nowa lokomocja.
Podobno jeden z przedsiębiorców zamierza wprowadzić omnibusy na wzór paryskich.
Wehikuły te będą zaopatrzone w siedzenia wewnątrz oraz na dachu, po cenach najmożliwiej niskich.
Wobec dzisiejszej rozwiniętej komunikacji tramwajowej nowe przedsiębiorstwo będzie miało do zwalczenia niemałe trudności konkurencyjne.

= Wzrost ceny domów.
Wspominaliśmy niedawno, że cena domów w Warszawie zaczyna wzrastać i chętni na nie nabywcy znajdują się dosyć łatwo.
Składają się na to różne przyczyny, a między innemi opodatkowanie kapitałów ulokowanych w papierach procentowych i mniej korzystne warunki, w jakich obecnie znajduje się własność ziemska.
W tych dniach sprzedano jeden z większych domów w alei Jerozolimskiej, należący do hr. R.
O kupno ubiegało się trzech współzawodniczących nabywców i sprzedaż nastąpiła za cenę 150,000 rs. czyli za taką, za jaką został nabyty przed laty sześciu, w chwili największego wygórowania wartości domów.

= Ruch przewozowy.
W ostatnich dniach znowu znaczne partje jaj wysłane zostały z Wołynia przez Warszawę do Hamburga.

Jednocześnie partja pierza wyprawiona została do Paryża przez ajenta, zajmującego się specjalnie tą przesyłką.

Wysyłający towar za granicę śpieszą się z zawieraniem tranzakcyj w obawie, aby ponowna zniżka kursu waluty zagranicznej nie zmniejszyła spodziewanych zysków.

= Upadek... kosmetyków.

Kosmetykom źle się wiedzie obecnie w Warszawie, stagnacja bowiem i tu kazała zaprowadzić oszczędności.

Z istniejących firm jedna upadła, dwie zwinęły swoje interesa, reszta zaś narzeka na zmniejszone obroty.

W ostatnich dwóch latach dowóz z zagranicy tych artykułów zmniejszył się kolosalnie.

= Stare wino.

Jeden z tutejszych handlów otrzymał z Londynu z okazji wesela pewnego bogatego przemysłowca, obstalunek 40-tu butelek starego węgrzyna w dwóch gatunkach, a mianowicie: 30 butelek po 20 rs. a 10 po 30 rs. za butelkę.

Komisant zapłacił wczoraj 900 rs. i zabrał wino do Londynu.

= W ostatniej chwili.

W dniu wczorajszym prawie w ostatniej chwili, bo na półgodziny przed oznaczonym terminem ślubu, do państwa K. przyszło zawiadomienie z kancelarji parafjalnej, że ślub nie może przyjść do skutku z powodu przeszkody kanonicznej, jaką stanowi powinowactwo duchowe między narzeczonymi.

Istotnie, ktoś tak późno dopiero zawiadomił kancelarję, że p. D. jest ojcem chrzestnym swojej narzeczonej, trzymał ją bowiem do chrztu, jako 14-letni chłopiec.

Dziwna rzecz, że cała rodzina o tym stosunku narzeczonych zapomniała, można było bowiem wcześniej wyjednać dyspensę, usuwającą przeszkody kanoniczne.

Widocznie zawiadamiający kancelarją uczynił to z umysłu tak późno, aby wywołać zamięszanie i sprawić przykrość interesowanym.

= Zamiana dzieci.

Szczególny wypadek zdarzył się wczoraj.

W kościele Panny Marji jednocześnie ochrzczono dwoje dzieci, chłopczyka i dziewczynkę.

Ta ostatnia, córeczka małżonków K., zamieszkałych pod nrem 38-ym na Nowolipkach, została przez liczny orszak odprowadzoną do domu, gdzie się odbywały sute chrzciny.

Nagle matka dziecka wydaje okrzyk przestrachu i dowodzi, że niemowlę zostało zamienione.

— To nie może być — woła kuma, która dziecko ciągle piastowała.

Dowód jednak był zanadto wyraźny, albowiem zamiast dziewczynki, przekonano się, iż do domu został przywieziony chłopiec.

Ktoś z domowników pobiegł natychmiast do kościoła, gdzie właśnie zastał jakąś kobietę, desperującą, że jej również dziecko zostało zamienione.

Okazało się w rezultacie, że w kruchcie kościelnej obie kumy niemowlęta zamieniły.

A wszystkiemu były winne sute libacje, jakim się oddawały jeszcze przed chrzcinami.

= Smutny fakt.

Nadużycia popełnione przez kantorzystów powtarzały się w ostatnich czasach niestety zaczęsto, ażeby stanowiły wyjątek, pierwszy raz jednak zdarza się, ażeby syn robił nadużycia na rachunek innych pracowników biura.

Fakt podobny w tych dniach zdarzył się w jednym z tutejszych interesów handlowych.

W kasie okazał się niespodziewanie brak 15,000 rs., a podejrzenie padło na kasjera, którego poczęto badać, a nawet odbyto w jego mieszkaniu rewizję.

Po kilku dniach okazało się, iż nadużycie popełnił syn właściciela firmy, pełniący rolę dysponenta.

= Na uczynku.

W dniu wczorajszym na Nowym-Świecie pod nrem 65-ym w mieszkaniu jednego z lokatorów ujęto złodzieja, który z przygotowanym łupem zabierał się do odwotu.

Stawił on opór, lecz ostatecznie został odprowadzony do aresztu.

= Kradzież i podpalenie.

Nocy wczorajszej do składu pierników J. Wróblewskiego na Kapitulnej dobrał się złodziej przez okno od podwórza.

Nie mogąc rozbić kasy żelaznej, podłożył pod nią ogień, który zwęglił drzewo i na tem się skończyło.

Złodziej uniósł z sobą tylko znalezione w szufladzie kilkanaście rubli oraz pierników i wosku na sumę 48 rs.

= Kradzieże.

W tramwaju p. S. Kölenerowi skradziono pugilares zawierający 180 rs. gotowizną i weksle na 5,600.—Na Elektoralnej z dorożki 482 skradziono walizkę z rzeczami wartości 118 rs.—W alejach Jerozolimskich pod nrem 47-ym i na Wolskiej pod nrem 3-im skradziono różne przedmioty wartości kilkuset rubli.

= Grabież.

Nocy wczorajszej za rogatkami ząbkowskiemi robotnik Feliks Borski napadnięty został przez czterech drabów.

Silny człowiek broniąc kilkunastu rubli, które w danej chwili stanowiły dla niego cały majątek, stawił zacięty opór, został jednak obezwładniony.

Rabusie zabrali mu nietylko pieniądze, lecz zwierzchnie ubranie i buty.

= Poparzenia.

W dniu wczorajszym na Pańskiej pod nrem 71-im Aniela Olszakówna, 10-letnia dziewczynka, wylała na siebie przez nieuwagę garnek pełen ukropu.

Biedne dziecko poniosło poparzenia na całem ciele, bardzo niebezpieczne.

Na Orlej Jan Lewandowski, mając do czynienia z kwasem siarczanym, uległ bolesnemu poparzeniu obu rąk.

= Samobójstwo.

Nocy wczorajszej pod nrem 46-ym za rogatkami wolskiemi Jadwiga Bujanowska uległa rozmyślnemu zaczadzeniu.

Dzięki wczesnemu spostrzeżeniu wypadku, zdołano ją przywrócić do zmsłów.

Stan jej zdrowia jest niebezpieczny.

Przyczyną zamachu samobójczego były nieśnaski z mężem, którą B. niedawno opuścił.

= Dzieciobójstwo.

W bramie domu nr 11 na Nalewkach znaleziono podrzucone zwłoki niemowlęcia płci męskiej.

Ponieważ na ciele małego denata są widoczne ślady gwałtownej śmierci, zwłoki więc zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Konsekracja.

Wczasie ostatniej wizyty biskupa w djecezji płockiej ks. Kosowskiego, JE. dokonał konsekracji kościoła parafjalnego w Łysakowie, w dekanacie ciechanowskim.

Kościół ten wzniesiony został przed trzema laty ofiarnością parafjan.

= Na straż ogniową.

Grono amatorów dało w dniu 7-ym b. m. w Piotrkowie przedstawienie teatralne na rzecz miejscowej straży ogniowej ochotniczej.

Na tenże sam cel zapowiedziano jeszcze i drugie widowisko.

Piotrkowianie zamierzają zorganizować stały teatr amatorski, któryby w ciągu zimy występował z widowiskami teatralnemi.

= Teatr niemiecki.

Łódź będzie miała i tego roku niemiecki teatr pod dyrekcją p. Auerbacha, znanego już szerszym kołom z dwukrotnego bankructwa w tem mieście.

P. Auerbach nie dał jednak za wygraną i jeszcze raz pragnie popróbować szczęścia.

Może to będzie ostatnia próba.

= Kładki i bruki.

Z Tomaszowa lubelskiego otrzymujemy korespondencję protestującą przeciw zamierzonemu przez zarząd miasta wybrukowaniu chodników na jedynej pryncypalnej ulicy i przemawiającą za pozostawieniem w całem mieście drewnianych kładek.

Brzmi to tak oryginalnie, że nie wiemy czy to napisane serjo, czy żartem.

Protestujący utrzymują, iż błoto w mieście jest tak wielkie, że bruk pod niem wkrótce zatonie, skoro więc nie ma za co wybrukować wszystkich ulic, to lepiej wszędzie pozostawić kładki drewniane, tembardziej, że drzewo tam tanie.

Ha! może to i racja.

= Poszukiwania geologiczne.

Na wiosnę roku przyszłego za staraniem i inicjatywą kilku ziemian w sandomierskiem i kieleckiem przeprowadzone będą poszukiwania geologiczne.

Rezultaty badań pomieści *Inżenierja i budownictwo.*

= Parcelacja.

Dobra Wincentów, położone w pobliżu Lubartowa, zostały w tych czasach rozkolonizowane.

Majętność ta sprzedaną została niedawno przez licytację w izbie skarbowej lubelskiej, jako wydzielona z ogólnych dóbr lubartowskich, stanowiących własność Banku polskiego.

Przeszło 80 włók ziemi dostało się w większej części w ręce kolonistów niemieckich, których tutaj przybywa nam ciągle, gdyż i tak w ostatnich czasach w naszej okolicy kilka majętności oni nabyli.

Zwykle takie spekulacje przedsiębiorą chrześcjanie, tym razem kolonizację urządził spekulant izraelita.

ZE ŚWIATA.

× **Hr. Andrzej Zamoyski** zaślubił d. 18-go b. m. księżniczkę Karolinę Bourbon, córkę hr. Trapani. Przedwstępny ślub cywilny odbył się w ósmem merostwie Paryża, w obecności przedstawicieli rodzin: Zamoyskich, Czartoryskich, Bourbonów i wielu innych rodów arystokratycznych. Po ceremonji udali się goście do mieszkania panny młodej, gdzie podziwiali podarki ślubne. Królestwo neapolitańscy dali kuzynce swojej prześliczne pudełko z biżuterjami, arcyksiężniczka Reinerowa kosztowny wachlarz, królowa Izabella wielką gwiazdę brylantową, Stanisławowstwo Zamoyscy trzy płaszcze książęce, hr. Jan Zamoyski złoty krzyż, wysadzony djamentami i perłami, który Jan Sobieski nosił pod Wiedniem, baronostwo Adolfostwo Rotszyldowie wachlarz królowej Marji Leszczyńskiej i wiele innych, drobniejszych pamiąteczek.

× **Na konkursie**, ogłoszonym przez księgarnię J. G. Seelinga w Dreznie, jedna z trzech nagród ustanowionych za napisanie najlepszego walca, otrzymał p. Franciszek Koźmin, urzędnik kopalni dąbrowskich towarzystwa francusko-włoskiego i dyrektor orkiestry górniczej w Dąbrowie.

× **Lamperti**, drezdeński profesor śpiewu, zaskarżył panią Marcelinę Sembrich, żądając zapłaty za lekcje i wskazówki, które jej dawał, gdy posiadała już pewien rozgłos. Pani Sembrich broni się tem, że mniemała, iż Lamperti udzielał jej lekcyj tylko z przyjaźni, bez liczenia na honorarjum.

× **Księcia meiningeńskiego**, mecenasa sztuki, mianowało lipskie stowarzyszenie Liszta prezesem honorowym.

× **Zuchwały operator.** Niejaki Dallie, jak donosi *Frankf. Ztg*, zajmujący się reparacją starych parasoli, dokonał przy pomocy swojej żony zuchwałej operacji przecięcia brzytwą brzucha zamężnej kobiecie, zamieszkałej w Unternagelbach, dla usunięcia wrzodu wewnętrznego. „Doktor” otrzymał za operację 46 marek. Ponieważ operacja, wskutek pogorszenia się stanu naiwnej pacjentki wydała się, władza aresztowała „operatora” wraz z jego żoną „asystentką”. Chorą oddano pod opiekę lekarzy, którzy mają nadzieję wyleczyć ją ze skutków zuchwałej operacji.

× **Namiestnik alzacki** zakazał w obrębie poddanych sobie prowincyj sprzedaży ulicznej następujących czasopism francuskich: *La vie parisienne*, *Journal amusant*, *Petit journal pour rire*, *Journal illustré*, *Les Débats*, *Petit Moniteur*, *Soleil*, *Paix*, *Gaulois*, *L'Illustration* i *Monde illustré*. Zakaz ten dziwi mieszkańców, gdyż dotknął pisma, które albo nie zajmują się wcale polityką albo też odzywają się o stosunkach alzacko-lotaryńskich z wielką oględnością.

× **Niemcy**, mieszkający w Paryżu, uczuli potrzebę śmiania się nad Sekwaną po swojemu. W tym celu założyli pismo humorystyczne i nazwali je *Fliegende Blätter*. Zdaje się jednak, że ciężki humor niemiecki stracił w obliczu dowcipu francuskiego do reszty niewielką szczyptę swojej wątpliwej lekkości, gdyż „Luźne kartki” nie odznaczają się niczem.

× **Ernesto Rossi** wraca już do zdrowia. Zamierza on w grudniu ruszyć w świat na występy gościnne, zaczynając od Niemiec.

× **Dramat Renana** p. n. „Kapłan z Nemi” (Le Prêtre de Némi) ukazał się już w handlu księgarskim, nakładem znanej firmy paryskiej Calman Lévy. Dramat napisany prozą, rozgrywa się na 700 lat przed Chr. w okolicy jeziora Nemi, w dawniejszem Latium. Miejscem akcji jest świątynia Djany, a głównymi działaczami: kapłan Antistius i sibyla Carmenta. Dramat Renana jest utworem tendencyjnym. Celem jego: artystyczne wcielenie t. zw. walki kulturnej naszych czasów.

× **Nowa operetka** Messagera, kompozytora francuskiego, p. n. „La fauvette du temple”, cieszy się w teatrze paryskim „Folies dramatiques” wielkiem powodzeniem.

× **Domy paryskie** przynoszą ich właścicielom 750 miljonów franków rocznego czynszu. Wartość niezabudowanych jeszcze placów wynosi około 2 miljardów fr.

× **Skandaliczne zajście** wydarzyło się w tych dniach w Monte Carlo. Pewna znana francuska dama z półświatka, przegrawszy wszystko co miała, weszła do sali z nabitym rewolwerem i rzuciła się na jednego z krupjerów, żądając zwrotu pieniędzy, ponieważ ją oszukano. Dla stłumienia skandalu uczyniono zadość jej żądaniu, ale następnie wytransportowano ją za granicę.

× **Czerwony deszcz** padał d. 15-go z. m. w okolicach górskich Szwajcarji i północnych Włoch. Taki sam niezwykły deszcz przeraził już raz mieszkańców Alp, mianowicie w nocy z d. 16-go na 17-ty lutego r. 1850-go, a w r. 1867-ym widziano tam krwawy śnieg. Uczeni włoscy i szwajcarscy zajmują się obecnie zbadaniem tego zjawiska.

× **Zięć** angielskiej królowej Wiktorji, margrabia de Lorne, najstarszy syn ks. d'Argyll, bawi się w chwilach wolnych jak może. Pisze on wierszyki i artykuliki, to znów jeździ do Kanady jako gubernator, lub wygłasza mowy na zebraniach przedwyborczych Londynu, przyczem musi nieraz uchodzić z sali, aby nie wejść w kolizję z pięściami roznamiętnionych synów Albjonu. Obecnie ulepszył margrabia jakiś wynalazek i wniósł podanie o przyznanie sobie patentu.

× **Ciekawy misjonarz.** Na zebraniu kolorowych metodystów w Nowym Jorku przemawiał także misjonarz Soloder, pochodzący z wyspy Fidji. Opowiadał on między innemi, iż był aż do 25-go roku życia kanibalem i żywił się jako taki mięsem ludzkiem. Zapytany przez biskupa o smak tej „potrawy”, odpowiedział że ciało ludzkie odznacza się soczystością, tak samo jak mięso kreta, lub boa dusiciela.

Nekrologja.

† Ś. p. Emilja z Kułakowskich **Arrasz,** po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 23 listopada, przeżywszy lat 44. Ciężkim smutkiem zbolały mąż wraz z małoletniemi dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo i na wyprowadzenie zwłok w dniu 25-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **3-ej i pół** po południu z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3862—

Ś. p. Adolf **Loewe,** b. radca budowniczy, emeryt, prezes kolegjum kościelnego warszawskiego zboru ewangelicko-reformowanego, po długiej i ciężkiej chorobie, rozstał się z tym światem w dniu 21-ym listopada 1885 r. przeżywszy lat 74. Pogrążeni w nieutulonym żalu pozostali synowie, córki, zięć, synowa i wnuki, po stracie najdroższego ojca i dziadka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok we wtorek, to jest dnia 24 listopada r. b., o godzinie **2-ej** po południu, z kościoła ewangelicko-reformowanego na Lesznie, na cmentarz tegoż wyznania.—Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3855

† Dnia 24-go listopada, to jest we wtorek, za spokój duszy ś. p. hrabiego Wincentego **Krasińskiego,** jenerała, jako w rocznicę jego śmierci, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10-ej i pół** zrana. 2—3860—

† Za duszę ś. p. Karoliny z Nowakowskich **Rybińskiej,** w dniu jutrzejszym, to jest we wtorek 24 listopada, jako w rocznicę śmierci, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** rano, przed wielkim ołtarzem, odbędzie się żałobne nabożeństwo (wotywa), na które pozostały mąż wraz z dziećmi zapraszają krewnych i życzliwych. —3831—

† Dnia 25-go b. m., to jest we środę, jako w 9-tą rocznicę śmierci ś. p. Balbiny z Winczewskich **Piątkowskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostały mąż zaprasza familję i życzliwych. —3858

† We wtorek, tj. dnia 24 b. m. w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej i pół** zrana odbędzie się msza żałobna za spokój duszy ś. p. Franciszka **Łuniewskiego,** na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —3852

† We wtorek, to jest dnia 24-go b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Wacława **Ryx,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej** zrana, na które zapraszają rodzice i siostra zmarłego. —3849—

† We wtorek, to jest dnia 24-go listopada, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Felicji **Czajkowskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół. —3859—

† Jutro, to jest dnia 24-go listopada, odprawioną będzie msza święta w kościele św. Aleksandra, o godzinie **7-ej i pół** zrana, za spokój duszy ś. p. Salomei z Bajerów **Redel,** na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych. —3866—

† W ciężkim smutku pozostali brat i siostra wraz z całą familją, składają serdeczne podziękowanie przyjaciołom i znajomym, którzy oddali ostatnią chrześcijańską przysługę ś. p. Franciszkowi **Kraśkiewiczowi.** —3861—

Z Cesarstwa.

Rezultat bardzo już obecnie bliskich wyborów do parlamentu angielskiego będzie — jak mówi *Nowoje wremja* — miał ogromny wpływ na dalszy przebieg wypadków bałkańskich. Uniesiony chęcią wyrwania Bułgarji z pod wpływu Rosji, margrabia Salisbury widocznie nie troszczył się dotychczas wcale o korzyści, jakie Austro-Węgrom może przynieść upór księcia Aleksandra, który posłużył Serbji za pretekst do wkroczenia do Bułgarji. Nie zwraca on nawet uwagi na możliwość porozumienia turecko-serbskiego, które *Times* tłumaczy życzeniem Turcji, aby Serbja była silniejszą od Bułgarji. Za powrotem Gladstone'a do władzy sprawa przybierze zapewne zupełnie inny obrót, będzie on bowiem nadal zapewne takim samym przeciwnikiem Austrji na półwyspie bałkańskim, jakim był dawniej. „W takich warunkach — mówi dalej *Nowoje wremja* — rezultat przyszłego głosowania ma szczególny interes dla nas rosjan i żałować przychodzi, że z naszej strony nie zrobiono nic, aby ułatwić angielskim liberałom zwycięstwo przez zwrócenie uwagi wyborców angielskich na możliwe następstwa wschodniej polityki margrabiego Salisbury'ego. Chęć utrzymania widomej jednomyślności trzech cesarstw była zrozumiałą dopóty, dopóki nie zaczęły się pokazywać takie jawne oznaki, że jednomyślność ta jest złudzeniem, jak się okazuje z ujawnionego obecnie porozumienia Turcji i Serbji, cieszącego się nietajoną sympatją Austro-Węgier. Teraz idzie już o to, aby na półwyspie bałkańskim dać przewagę państwu znajdującemu się w sferze wpływu Wiednia. Dla nas niekorzystnem chyba byłoby popieranie podobnej kombinacji politycznej."

Korespondent wiedeński gazety *Nowoje wremja* pisze, że w tamecznych kołach politycznych spodziewają się wmięszania się Rumunji w wojnę serbsko-bułgarską. Rumuni przedewszystkiem będą chcieli zabrać Bułgarji Sylistrję.

Petersburskija wiedomosti niezmiernie niedowierzająco mówią o jednomyślności mocarstw. „Być może, powiada gazeta, że istnieje tylko widmo jednomyślności, jej pozory, oparte na przekonaniu, że Rosja ostatecznie niechyanie przyłączy się do decyzji powziętej przez Austro-Węgry, przy przyjaznem uznaniu ze strony Niemiec. Przy takiem przeświadczeniu dyplomacja austro-niemiecka nie ma rozumie się żadnej potrzeby sprzeciwiać się szorstko Rosji — ma ona owszem proste wyrachowanie okazywać jaknajwiększą uprzejmość i starannie podtrzymywać złudzenie jednomyślnej zgody. Ująwszy towarzysza po przyjacielsku za rękę, daleko łatwiej można go zaprowadzić tam, gdzie się chce, zwłaszcza jeżeli się wie, że ten miły, skromny i zgodny towarzysz do niczego tak nie wzdycha, jak do przechadzki, ręka w rękę, w przyjacielskiem towarzystwie."

P. Komarow w swojej gazecie *Swiet* ostrzega czytelników, aby ostrożnie przyjmowali wszelkie wiadomości z placu boju i jako przykład stawia pogłoskę, jaka rozeszła się po Petersburgu i wszędzie uważana była za niepodlegającą wątpliwości, jakoby serbowie zajęli Sofję, a książę Aleksander uciekł. „Nietylko — mówi p. K. w podpisanym przez siebie artykule — Sofja nie została wzięta, ale owszem serbowie zostali odparci ku przesmykowi dragomańskiemu. Prócz tego, kto choć cokolwiek zna położenie Bułgarji i charakter księcia Aleksandra, ten stanowczo powie, że nawet wzięcie Sofji nie zmusi go do ucieczki z Bułgarji. Nawet ci, dla których korzystną byłaby ucieczka księcia bułgarskiego i rozstrój Bułgarji, nie powinni karmić swojego umysłu widziadłami zamiast rzeczywistością."

Odpowiedź dana przez księcia Aleksandra na ostatnią notę Turcji, nasuwa gazecie *Nowoje wremja* słuszną uwagę, że jeżeli książę ulega żądaniom Porty co do Rumelji Wschodniej, to Turcja nie ma już powodu zwlekać wystąpienia przeciwko najściu Bułgarji przez serbów. Sułtan winien albo sam wystąpić z żądaniem, aby serbowie ustąpili z księstwa, albo prosić mocarstwa, aby to za niego uczyniły. Serbowie gotują się do zajęcia Sofji. Trzeba ich zniewolić do powrócenia do kraju i położyć kres walce. Jeżeli Turcja szczerze pragnie przywrócenia *status quo ante* w Rumelji Wschodniej, to nie powinna pozwalać na to, aby serbowie pozostawali na zabranych przez siebie częściach terytorjum bułgarskiega, zabór bowiem taki nie ma żadnej racji po oświadczeniu księcia Aleksandra. Nie jest rzeczą Serbji oceniać, o ile ta uległość jest szczerą. O tem sądzić będą wielkie mocarstwa i rząd turecki. Królowi Milanowi dość jest wiedzieć, że zniknął wszelki, jako tako uzasadniony powód usprawiedliwiający jego zaborczą politykę. Bezpośredni obowiązek wdrożenia mu tego spoczywa na Austro-Węgrzech, a jeżeli one tego zrobić nie mogą, to wszelkie rozprawy na temat jednomyślności trzech cesarstw okażą się prostą mistyfikacją, której czas jest położyć koniec w interesie pokoju i spokojności Europy.

Z ostatniej chwili.

Pojutrze zbiera się we Lwowie sejm galicyjski na dłuższą sesję. Niedobór tegoroczny w budżecie wynosi 3,628,502 guld. Okaże się potrzeba podniesienia stopy dodatków krajowych do podatków z 30 centów od guldena na 32.

W parlamencie niemieckim posłowie socjalno-demokratyczni wznowili dnia 21-go b. m. przeszłoroczny swój wniosek o obronie robotników, żądający oznaczenia dziesięciogodzinnego dnia pracy, zakazu roboty nocnej i używania dzieci w fabrykach, tudzież ankiety w sprawie wynagrodzenia robotników.

Interpelacja w sprawie banicyj pruskich opiewa: „W ostatnich miesiącach kilka tysięcy obcych poddanych zostało z terytorjum państwa pruskiego wydalonych lub rychłem wydaleniem zagrożonych. Zwracamy się do w. rządu z zapytaniem, czy fakt ten i pobudki jego nie doszły do wiadomości centralnej władzy i czy takowa poczyniła już kroki lub takowe poczynić zamierza, aby dalszemu wykonaniu tych zarządzeń położyć tamę?"

Kardynał Panebianco umarł d. 21-go b. m. w Rzymie (urodzony d. 14-go sierpnia r. 1808-go, był kardynałem od d. 27-go września 1861-go).

Rząd francuski zażądał d. 21-go b. m. od izby kredytu 4 miljonów na dalsze operacje w Madagaskarze. Kredyt żądany jest tak szczupłym, ponieważ nawiązano rokowania z howasami o pokój, które obiecują pomyślny skutek.

Wojna serbsko-bułgarska.

(Telegramy własne.)

Wiedeń 23-go listopada.—Wiarygodne depesze z Semlina zaprzeczają wiadomościom podanym wczoraj w depeszy sofijskiej o ogólnym odwrocie armji serbskiej. Donoszą one o dokonanem skoncentrowaniu się tejże armji i zwycięztwie odniesionem nad bułgarami pod Śliwnicą.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 23-go listopada.—Biuro korespondencyjne zaprzecza doniosłości sobotniej demonstracji na cześć studentów bułgarskich. Studenci przyjmowani byli nie przez stowarzyszenie słowiańskie, ale przez kolegów bułgarskiej narodowości z tutejszego uniwersytetu. Demonstracja nie wywarła silniejszego wrażenia. Policja zmuszoną była tylko odebrać studentom chorągiewki bułgarskie, wywieszone na lokalu restauracji kolejowej, gdzie biesiadowali.

Belgrad 23-go listopada. — Jakkolwiek król Milan bawi dalej w Pirocie, główna kwatera serbska przeniesioną została do Caribrodu. Słychać, że król Milan upoważnił Garaszanina do traktowania z Bułgarją o pokój.

Belgrad 23-go listopada. — Przybyło tu z zagranicy zamówionych 40 dział górskich i 170 polowych.

Konstantynopol 23-go listopada.—O przebiegu prac konferencyjnych donoszą urzędownie co następuje. Na posiedzeniu z dnia 19-go b. m., wskutek komunikacji pełnomocnika tureckiego, konferencja przyjęła do wiadomości, że książę Aleksander poddał się władzy sułtańskiej, a raczej, oświadczywszy, że opuści Rumelję wraz ze swemi wojskami, upoważnił W. Portę do takiego wniosku. Nie ma przeto nadal powodu do wystąpienia przeciw niemu. Konferencja zgodziła się przeto w zasadzie, aby W. Porta zawezwała ludność rumelijską i władze tamtejsze do posłuszeństwa Turcji. To wezwanie zaopatrzonem zostanie w osobną deklarację mocarstw, ponawiającą znane zapewnienie, iż twórcy rokoszu w Rumelji nie mogą liczyć na pomoc ze strony żadnego mocarstwa. Następnie wyszle W. Porta do Rumelji komisarza sułtańskiego, który obejmie administrację kraju i zarządzi śledztwo (ankietę) nad tem, jakie ulepszenia i zmiany wprowadzić należy do rumelijskiego statutu organicznego. Ta ankieta, na wniosek posła angielskiego White'a, ma działać w zgodzie z komisją europejską. W sobotę konferencja zastanawiała się nad programem misji rzeczonego komisarza. Oczekiwanem jest wydanie *irade* sułtańskiego, zatwierdzającego projekt wysłania odpowiedzi do księcia Aleksandra, zapowiadającej delegację komisarza i przyrzekającej poczynienie zgodnie z prośbą księcia, kroków celem uzyskania zawieszenia broni u króla Milana, na podstawie zupełnego przywrócenia *status quo ante.*

Konstantynopol 23-go listopada. — Komisarzem tureckim dla Rumelji Wschodniej mianowany zostanie albo Dżewdet basza, albo Ghazi Mukhtar basza, którego odjazd do Egiptu uległby zwłoce, albo Marsi bej, radca ambasady tureckiej w Wiedniu, albo nareszcie Abro efendi, dawniejszy delegat turecki do ułożenia rumelijskiego statutu organicznego.

Konstantynopol 23-go listopada. — Krąży pogłoska o ustąpieniu wielkiego wezyra.

Petersburg 23-go listopada. — *Nowoje wremja* donosi w depeszy z Wiednia, że bułgarowie obsadzili wczoraj napowót Breśnik.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Petersburg 23-go listopada. — Prezydent m. Warszawy, jen Starynkiewicz, odjechał w poniedziałek z powrotem.

Petersburg 23-go listopada. — Dziennik urzędowy ministerjum finansów ogłasza zatwierdzoną przez ministra instrukcję dla inspektorów podatkowych w Królestwie Polskiem w zakresie ich działalności nadobowiązkowej. Instrukcje odnoszą się do ściągania należytości koronnych, nadzorowania w kasie koronnej napływających podatków bezpośrednich, tudzież wykonywania poleceń izb skarbowych, a wreszcie prowadzenia buchalterji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Krytykowi.*—Gdyby nawet była w tem pomyłka reporterska, to jeszcze i wtedy nie byłoby racji do prostowania jej w takich pismach, które też nie są nieomylne i wynajdują w botanice jakieś nieistniejące *szale* i *malwy*. Tembardziej zaś korekta jest niewłaściwą, kiedy nie korektor, lecz reporter miał słuszność. Że właściwą porą kwitnienia kamelji jest marzec, o tem mogą objaśnić krytyka ogrodnicy lub dzieła ogrodnicze. Do poinformowania się bezpłatnego rekomendujemy krytykowi „Cennik składu nasion Ogrodnik polski” na r. b., str. 29.

— *Panu Wl. St.*—Pomysł urządzenia wzdłuż ulicy Królewskiej, od strony ogrodu saskiego, galerji czy szeregu kiosków z reklamami i adresami, oraz próbkami towarów wszystkich firm warszawskich, ażeby publiczność mogła tam oglądać próbki i czynić zamówienia, nie wydaje nam się praktycznym i wątpimy, żeby się opłacił. Z najrozmaitszych punktów miasta bliżej jest do danej fabryki lub magazynu, niż na ulicę Królewską, więc taka galerja reklamowa byłaby dogodną tylko dla pewnej części publiczności, bliżej zamieszkałej, która zresztą u nas ma zwyczaj oglądać kupiony towar przed zakupieniem.

— *Obuchowi.*—Uwaga słuszna, ale potrzebaby mieć jak Argus sto oczów, żeby czasem omyłki nie przeoczyć. Dalszy ciąg „Listów” damy wkrótce.

— *Panu W. U.*—Rzecz napisana dobrze, styl bez zarzutu, język czysty, co u nas, niestety, zaleta już niepowszednia, tylko charakterystyki trochę zamało, a motywa pomysłu i przybory dekoracyjne zużyte. Z tego powodu nie umieścimy, ale sądzimy, że to pana do dalszych prób nie zniechęci.

— *Nieszewcowi.*—Pijatyki przedwyborcze i różne inne sposoby werbowania sobie głosów, jest to, niestety, ujemna strona systemu wyborczego. Smutne to jest, jeżeli pp. majstrowie kaptują sobie stronników w ten sposób, ażeby osiągnąć godność starszego, ale mniejszości, dającej się w ten sposób skaptować artykuł w *Kurjerze* nie przerobi, większość zaś, jak sądzimy, kierować się będzie przy wyborach interesem zgromadzenia.

— *Pani Cecylji.*—W całości byłoby zaobszerne. Skorzystamy z ustępów, zasługujących na większą uwagę. Dziękujemy.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Projekt poprowadzenia linji tramwajowej przez Zjazd, ulicę Dobrą i Solec istniał rzeczywiście, kontrakt jednak, zawarty z miastem, nie obowiązuje Towarzystwa kolei konnej bezwarunkowo do utworzenia tej arterji, więc Towarzystwo porzuciło ten zamiar, w przekonaniu, iż linja ta nie rentowałaby się odpowiednio.

— *Panu S. S.*—Możemy tylko powtórzyć słowa zachęty, chociaż obrazka, gdyby był nawet artystycznie wykończony, ze względu na treść, nie moglibyśmy umieścić.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 23-go listopada 1885 r.

Znacznie spokojniejsza i żwawiej się poruszająca giełda berlińska ma widać nadzieję szybkiego ukończenia konfliktu bałkańskiego i uniknięcia większych komplikacyj, gdyż usposobienie jej jest mocniejsze, a szacowania poranne żaznaczają dążność zwyżkową, która nawet dla rubli po nad 200 m. za 100 rs. przechodzi. Nie ulega wątpliwości, że berliński świat finansowy jest również mocno zainteresowany w podtrzymaniu kursu wartości rosyjskich, których bardzo wielka ilość rynek tamtejszy zalega.

Wskutek tego u nas panowała silna dążność zniżkowa dla walut obcych, którą jeszcze brak chęci do interesów faworyzował.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.20 i oddawano je po 50.15 i 50.10. Szerzej jednak rozwijała się zniżka przy tranzakcjach krótkoterminowych. Żądano 50.10, płacono 50.10, później 50.05, dalej 50 a wkońcu oddawano po 49.95 rs. za 100 m. przy może zbytnim pośpiechu.

Na pomniejsze miasta niemieckie 49.90 płacono za krótkoterminowe.

Na **Londyn** 10.14 o 1½ kop niżej—i o tyleż niżej płacono 10.13.

Na **Paryż** 40.50 o 15 kop. niżej bez obrotu.

Na **Wiedeń** 81.20 o 35 kop. niżej—oddawano nie wielkie ilości po 80.90.

Papiery słabo.

Listy likwidacyjne 89.25 i 89 wedle wielkości odcinków w żądaniu.

Pożyczka wschodnia I i II em. 97.25 w żądaniu, nie była płacona wyżej 96.90; III em. 97.50 w żądaniu, gdyż byli kupujący po 97.25.

Listy zastawne ziemskie pierwszych czterech seryj 97.50 w żądaniu—płacone fiyły po 96.90. Serji IV-ej 93.55; tranzakcyj dokonano po 93.20, 93.25 i 93.40.

Listy zastawne miejskie serji I-ej kupowano po 94.50—95 żądano. Serji II-ej 93.50, III-ej 92.40, IV-ej 91.40 w żądaniu.

Obligi bez ruchu 89.50.

Listy łódzkie bez zmiany 89.75, 88.25 — wedle seryj.

Akcjami żadnych nie było obrotów.

Godzina 12 i pół. Usposobienie słabe. Za weksle krótkoterminowe na Berlin wyżej 49.95 płacić nie chciano.

J. Wł.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 23-go listopada 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 10	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.14	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.20	—.—
„ „ „ m.	97.20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.—	—.—
„ „ „ II	93.50	—.—
„ „ „ III	92.40	—.—
„ „ „ IV	91.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.25	—.—
„ „ małe	89.—	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.25	—.—
II „ „ rs. 100	97.25	—.—
III „ „ rs. 100	97.50	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	89.50	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 209 13/18
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 62 2/9
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 29 1/6
Od Listów likwidacyjnych kop. 193 1/3

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 23-go listopada 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	465	500
„ „ pstra i dobra	—	—	555	—
„ „ biała . . .	—	—	570	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	615	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	405	420
„ średnie (stare) . .	—	—	400	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	255	285
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 28-go listopada 1885-go r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99 5
„ garniec rs. 2 kop. 60

NOWOŚCI DO ŚPIEWU

2431

WYDANE NAKŁADEM

Księgarni i Składu Nut

Ferdynanda HOESICK'A w Warszawie,

Do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych, w Warszawie i na prowincji.

RESZKE-ALBUM.

Zbiór najulubieńszych Śpiewów Polskich i obcych z towarzyszeniem fortepianu.

№ 1. Denza, Kochaj mnie . . . . . . k. 30
№ 2. Mililotti, Gwiazda . . . . k. 40
№ 3. Nieśmiała prośba, przez G. . . . k. 30
№ 4. Patti, (Adelina) Tajemnicza nadzieja, ... k. 40
№ 5. Moniuszko, Skowronek . . . . . k. 30
№ 6. Kratzer, Naiwne dziewczę, Mazurek . . . . k. 30
№ 7. Baldelli, Przy pocałunkach . . . k. 40
№ 8. Blumenthal, Droga do nieba . . k. 40
№ 9. Palloni, Smutna historja . . . k. 40
№ 10. Ruta, Nie pytaj mię! . . . . . k. 40
№ 11. Kratzer, Piosnka o piosence . . k. 40
№ 12. Rotoli, Pragnienie duszy . . . k. 40
№ 13. Gastaldon, Donna Klara . . . . k. 40
№ 14. Gastaldon, Piosnka zakazana . . k. 40
№ 14. Caraciolo, Serenada hiszpańska . k. 40
№ 16. Denza, Oczy turkusowe . . . . k. 40

REPERTUAR PANI ARTOT

№ 27. Syrewicz, Sabaudczyk . . . . . k. 40
№ 28. Arnaud, Dzieje serca . . . . . k. 20.
№ 20. Campana, Wymówka . . . . . . k. 40

KONCERT W SALONIE

Duety salonowe na 2 głosy

№ 15. Manzochi, Rybacy . . . . k. 45
№ 16. Rossini, Wyścigi na łodziach . . k. 40
№ 17. Gabussi, Rybacy . . . . k. 40
№ 18. Nicolai, Słówko . . . . k. 20

CHWAŁA NA WYSOKOŚCI.

Zbiór muzyki kościelnej na śpiew z organem

№ 5?. Moniuszko, Hymn o Św. Stanisławie, na 1 głos . . . . k. 50
№ 80. Złotaszewski, „Zdrowaś Marja," na 4 głosy . . . . k. 20
№ 81. Pakulski, „Veni Creator," na 4 głosy . . . . k. 20

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT

i Ekspedycja Pism Perjodycznych

Maurycego Orgelbranda,

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.—Filja, ulica Senatorska Nr 22.

Przyjmuje **prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne i gazety** w kraju i zagranicą wychodzące. Ceny przez redakcje ustanowione.

Dostarcza **książki wszelkiej treści i we wszystkich językach,** bez względu gdzie i u kogo wydane. **Atlasy, karty geograficzne i Globusy.**

Nuty na wszystkie instrumenty w zwykłych i **tanich** wydaniach: **Petersa, Litolffa, Jürgensona i innych.** Zapasy są zawsze znaczne; brakujących na składzie, dostarcza w ciągu 8—10 dni.

Nowości co tydzień nadchodzą.

Struny prawdziwe włoskie na różne instrumenty. **Papier nutowy** w znacznym zapasie.

Obstalunki Książek i Nut od rs. 5 począwszy, Księgarnia swoim kosztem wysyła do bliższych gubernji; do dalszych w odpowiednim stosunku na siebie przyjmuje. Z pod tej zasady wyłączają się prenumeraty, Książki szkolne, w cenach zniżone i Kalendarze.

Katalogi nowe bezpłatnie dostarcza.

Egzystencja firmy od 1853 r., jest rękojmią porządnej i śpiesznej obsługi publiczności. 2349r

St. Petersburskie Chemiczne Laboratorjum

Fabryka Wyrobów Perfumeryjnych.

Na kazdem przedmiecie prosimy wymagać stempel fabryki.



Prosiemy zwracać uwage przy kupnie wyrobów na vzeczywistość firmy.

„С. Петербургская Химическая Лабораторія".

Kantor, fabryka i sklad hurtówy w Petersburgu, prospekt Jsmailowski d. № 21.

Wyroby St. Petersburskiego Chemiczne Laboratorjum mozno otrymać w znaczniejszych magazynach perfymeryjnych, a także w składach aptekarskich i aptekach w Rossyi.

2130B.

NOWO-OTWORZONY

LOMBARD

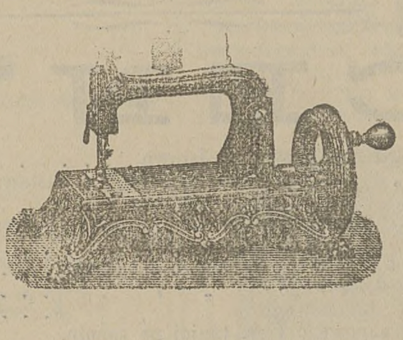
PRZEZ RZĄD ZATWIERDZONY

ul. Królewska Nr 39,

gdzie dawniej mieściło się Biuro Telegraficzne, naprzeciwko Giełdy, wydaje zaliczenia od 3 rs. na srebro, złoto i drogie kamienie.—Otwarty od **10** do **4** po południu, oprócz Niedziel i Świąt uroczystych. 2398R

BEZ AGENTÓW

NA KOSZT KUPUJĄCYCH



NA KOSZT KUPUJĄCYCH

H. Lindner dawniej Schlesinger,

Nowy-Świat № 46. 1114R

OTWARTY KREDYT

w Magazynie Spółki Zjednoczonych Majstrów Krawieckich, ulica Długa Nr 20/550, dla każdego mieszkańca m. Warszawy, mogącego przedstawić dwóch odpowiedzialnych poręczycieli.—Obstalunki tak za gotowiznę jak i na kredyt, dopełniają się prędko, z materjałów gustownych, po cenach umiarkowanych, przez biegłych oznaczonych. 972r

Żelazna-Brama Nr 6.

Świeczki Choinkowe

Poleca się PP. Handlującym znane z praktyczności

BRENERY

do NAFTY KAUKAZKIEJ, o 40% niżej cen poprzednich.

Oczekiwane na **Boże Narodzenie**

Swieczki Choinkowe

z parafiny i wosku, nadeszły w wielkim wyborze kolorów.

Hurtowa i Detaliczna sprzedaż

Nafty Br. Nobel i Amerykańskiej

Mydła, Świec, Wosku, Smarów do osi, **Oliwy** do maszyn, **Krochmalu** itp. 3013

Nafta Br. Nobel,

WALENTY KRONENBERG.

ZAKŁAD LECZNICZY

HYDROPATYCZNO - PNEUMATYCZNY

dla chorych przychodzących,

Obożna № 5,

otwarty od godziny 9-ej do 12-ej i od 2-ej do 4-ej po południu.

1. **Leczenie ścieśnionem powietrzem** w dwóch gabinetach pneumatycznych (rozdęcie płuc, wysięki pleurgtyczne, astma, katary dróg oddechowych).
2. **Hydropatja.** Wszelkie procedury wodolecznicze, jako to: kąpiele ogólne o wszelkich temperaturach w obszernym bassenie, kąpiele wannowe, nasiadowe, natryski w różnej temperatnrze, wycierania hydropatyczne, koce, łaźnie (osłabienie, blednica, chroniczne zapory, liczne cierpienia nerwów, początkowe cierpienia rdzenia pacierzowego, przewlekłe katary żołądka i kiszek, reumatyzmy) i t. d.
3. **Kąpiele mineralne:** solankowe, igliwiowe i t. p.
4. **Terapia mechaniczna** czyli massaż. Kombinacja hydropatji z massażem (skrzywienia członków, drugotrwałe zgrubienia stawów, przeważnie od wysięków zależne, chroniczne zapory kiszek, newralgie szczególniej obwodowego pochodzenia, neurastenia i t. d.). 2411r

SPRZEDAŻ
hurtowa i detaliczna
WĘGLI
Kamiennych
z różnych kopalń i z własnej KOPALNI **„JAN“** w Dąbrowie.

Zaszczycony WIELKIM **MEDALEM** **Srebrnym** na WYSTAWIE Warszawskiej, w 1885 r.

F. Łapiński
W WARSZAWIE.

Kantor Główny Jerozolimska 63.
Telefonu Nr 386.

Magazyn Główny Okopowa 2.
Telefonu Nr 402.

SPRZEDAŻ
hurtowa i detaliczna
DRZEWA
Opałowego
różnych gatunków
WĘGLI
kowalskich
i **WĘGLI**
drzewnych.

Zaszczycony WIELKIM **MEDALEM** **Srebrnym** na WYSTAWIE Warszawskiej, w 1885 r.

CENY

Za 1 korzec Węgli najlepszych z odstawą	rs. 1 kop. —
„ 1 „ „ z własnej kopalni „Jan,“ z odstawą	rs. — kop. 95
„ 1 „ „ kostkowego, z odstawą	rs. — kop. 90
„ 1 „ „ drzewnych do samowarów, z odstawą	rs. 1 kop. —
„ 1 „ „ kowalskich, z odstawą	rs. 1 kop. 60
Za sążeń drzewa Sosnowego rąbanego z odstawą	rs. 18 kop. —
„ 1 „ „ Olszowego „ „	rs. 19 kop. —
„ 1 „ „ Brzozowego „ „	rs. 20 kop. —

Drzewo szczapowe o 1 rs. taniej na sążniu.
Odstawa natychmiastowa, gatunki wyborowe.
Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o 10 kop. na korcu węgli, rs. 1 na sążniu drzewa. 2127r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Listopada roku bieżącego, o godzinie 12-ej w połndnie, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, podług postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa, z dnia 16 (28) Maja 1833 r., na trzyletnią dzierżawę, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1886 r. do dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1888/9 r., dochodu Kassy m. Warszawy z opłat rogatkowego na rogatkach m. Warszawy i Pragi, od obecnej ceny dzierżawnej 174,602 rs. zmniejszonej o 10%, to jest od summy 157,142 (sto pięćdziesiąt siedm tysiący sto czterdzieści dwa ruble) rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 12 w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta, zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże kassie vadium, w ilości rs. 15,715 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i taryfa, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Do tej taryfy wprowadzone zostały następujące główniejsze zmiany:

a) Przyjeżdżający do miasta po nawóz mieszkańcy wiejscy, nie uwalniają się od opłaty rogatkowego.
b) Wagony pasażerskie drogi konno-żelaznej, na wszystkich rogatkach miejskich, nie wyłączając i rogatki Wileńskiej, wolne są od opłaty rogatkowego.
c) Wozy entreprenera czyszczenia ulic miasta ze śmieci, błota, nawozu, śniegu i lodu, przy wywózce tych nieczystości, wolne są od opłaty rogatkowego.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Warszawy z dnia . . . . zamieszczonego w St.-Petersburskich i Moskiewskich Wiadomościach, oraz w tutejszych dziennikach i innych gazetach, składam niniejszą deklarację, mocą której: za dochód miejski pobierany na wszystkich rogatkach m. Warszawy i Pragi, pod nazwą opłaty rogatkowego, wypuszczający się obecnie z licytacji w trzechletnią dzierżawę, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1886 roku, na zasadzie zatwierdzonych przez władzę i przyjętych przezemnie przed przystąpieniem do niniejszej licytacji warunków, obowiązuję się niniejszem płacić Magistratowi miasta Warszawy, do wskazanej przez Magistrat kassy, jako czysty dochód miejski summę . . . . (wypisać cyframi i literami) rocznie, przyjmując tak pod względem samej opłaty dzierżawy, jak i pod względem poboru na rogatkach opłaty rogatkowego, wszystkie obowiązki i przepisy, zamieszczone w wyżej wspomnionych warunkach licytacyjnych.

Kwit na złożone przezemnie vadium w summie (wypisać cyframi i literami) przy niniejszem załączam, z tem, że wrazie nieutrzymania się przy licytacji, takowe pieniądze sam odbiorę (lub też proszę o odesłanie pocztą na mój koszt do miasta N. N., wsi N. N., takiej to gubernji i powiatu).

Pisałem w N. (dnia, miesiąca i roku).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko i starać się ażeby w deklaracji nie było poprawek i skrobań. 2441r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Grudnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę od dnia 2-go (14) Czerwca 1886-go roku, do takiejże daty 1889 r posesji miejskiej № 191 i 192 w Warszawie, od rubli 1057 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 106 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na trzy lata, od dnia 2 (14) Czerwca 1886-go roku do takiejże daty 1889 r. posesję miejską № 191 i 192 w Warszawie, za summę rs. . . . kop. . . . rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium 106 rs. i na koszta ogłoszenia rs. 35 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2427r

Księgarnia Antykwarska
B. BOLCEWICZA,

Saski plac № 5,

sprzedaje po cenie **zniżonej** kompletne dzieła Zygmunta **Kaczkowskiego**, XI dużych tomów, rs. 7.50, z przesyłką rs. 8.50; **Muzeum Sztuki Europejskiej** 3 i 4 tomy, rs. 2.50, oprawne w skórę rs. 3,50; **Album Stalorytów Znakomitych Galerji**, rs. 2.50; **Wzory Sztuki Średniowiecznej**, kop. 60. 3060

Bank Polski

podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 5 (17) Listopada r. b. i następnych od godz. 11-ej z rana do 2-ej po południu, odbywać się będzie w Składach Bankowych, przy ulicy Nowogrodzkiej **sprzedaż** od zniżonego szacunku, **różnych szelek i podwiązek**, w tychże składach zastawionych, a we właściwym czasie nie wykupionych.

2344r Za p. o. Prezesa **A. Hertz.**
Za Naczelnika Kancelarji **K. Olsztyński.**

Konstanty Sekita,
Tapicer,

przyjmuje zamówienia na **Meble, Rolety, Dywany**, oraz przerabia **Meble.** — Ulica Orla № 10, mieszk. 8. 3008

Niechaj każdy
odwiedzi
Sklep różnych Towarów
przy ulicy Bielańskiej Nr 7,
w gmachu, gdzie **Hotel Krakowski**, obok cukierni, gdzie
jutro w Wtorek i pojutrze we Srodę
ODBĘDZIE SIĘ
Niebywała Sprzedaż Towarów Wełnianych
MIĘDZY INNEMI
Suknie,
t. j. **20 łokci wełnianej Materji**, prześlicznej na suknie, za **rs. 2.**
10 łokci Wełny wyborowej najmodniejszej, podw. sz., **rs. 3 k. 50.**
Koszule damskie kretonowe, bogato ubrane, z wstawkami i langietami, **rs. 1 k. 25.**
2 łokcie kortu zimowego na spodnie za **rs. 3.** 2868

„Przygotowanie i sprzedaż tego środka, jako niezawierającego szkodliwych zdrowiu substancyj, przez Radę Lekarską m. Warszawy, na ogólnych zasadach handlu, zostało dozwolonem.“

EKSTRAKT 2906
miodo - ziołowo - słodowy
„LELIWA,“

Sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych. — **Główna sprzedaż** przy fabryce: Złota, róg Sosnowej i w Składach Aptecznych: w Warszawie: u Mrozowskiego, Miodowa № 8; w Odessie: u Gajewskiego, Deribasowska № 33; w Moskwie u Mattejsena; w Izmaile (Bessarabja), u Jankowskiego.

Flaszka ekstraktu k. 75,
Paczka karmelków k. 15.

Do sprzedania Futro
Elki Amerykańskie

mało używane.—Obejrzeć można w składzie futer, J. D. Riedel, Nalewki 47. 3048

Rs. 1,500

za znalezienie odpowiedniej posady w Warszawie, lub na prowincji, człowiekowi inteligentnemu, w sile wieku.—Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. O. Najściślejsza dyskrecja zapewnia się. 3051

Dla PP. JEOMETRÓW Podręcznik:
„Tablica Powierzchni,“

ułatwiająca obliczanie powierzchni planów pomiarowych, 180 stronnic, 50,000 obliczeń, w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.—Cena rs. 4. 3027

Kasy ogniotrwałe

najnowszej konstrukcji opancerowane, nieugięte w ogniu, nieprzystępne nigdy dla złodziei, jak również Kasetki, poleca po cenach bardzo nizkich.

C. Münster,

Fabrykant Kas Ogniotrwałych i Wag,
3049 **w Sosnowicach.**

Z powodu wyjazdu, suma
Rs. 3,800

lokowana dobrze na majątku w gub. Warszawskiej uregulowanym, przy kolei położonym, płatna w roku 1886, do sprzedania zaraz. Wiadomość w kancelarji Rejenta Łukomskiego. 3037

Do wynajęcia od 1 Stycznia
SKLEP

po handlu skórami, na różny proceder.—Nowy-Świat № 1. 3000



Specjalna Fabryka GORSETÓW

bez szwu i szytych, leniuszków i szelek do prostego trzymania się,

dawniej **Jana Habich**, obecnie
STANISŁAWA KANIEWSKIEGO.

Czyniąc zadość postępowi, sprowadziła maszynę z Paryża i wykonywa gorsety bez szwu i fiżbinu, włosiane-hygieniczne dla cierpiących dam, jako też w ogóle gorsety różnych barw i różnych zawsze przystępnych cen. — Przyjmuje się do prania i reperacyj. Mam zaszczyt zawiadomić szerokie koło dam, zaszczycających pracownię naszą zaufaniem, że objąwszy po Janie Habichu znaną fabrykę gorsetów, przeniosłem ją z ulicy Miodowej dawniej № 6, na Nowo-Senatorską № 6. Ogłoszenia dawniejsze pracowników lub też tytułujących się tak tylko, z fabryką moją nie mają nic wspólnego. 2897

Z uszanowaniem
Stanisław Kaniewski.
Nowo-Senatorska № 6.

Lecznica Oczna
Dra Dobrzańskiego,
Erywańska 5. 2033R

Przyjęcia chorych od 10 do 11 przed południem i od 3 do 5 po południu.—Porada dla biednych od 11 do 12. 2033R

W d. 2 (14) Stycznia 1886 r., o g. 10 rano sprzedaną zostanie przez publiczną licytację, w Sądzie Okręgowym w Warszawie (Wydział III) **Nieruchomość** przy ulicy Chmielnej pod № 1549AB/III i 1549AB/IV położona, ł. □ 6224 zawierająca i mieszcząca w sobie

FABRYKĘ
Narzędzi Rolniczych,

z maszyną parową o sile 12 koni, oraz innemi pomocniczemi maszynami i urządzeniami. Nieruchomość ta znajduje się w bardzo korzystnem położeniu, blizko zabudowań kolei Warsz.-Wiedeńskiej i Komory Celnej.

Sprzedaż rozpocznie się od zniżonego szacunku, który pierwotnie oznaczony został na rs. 45,000.— Bliższa wiadomość u Komisarza Sądowego Grzędzińskiego, w Warszawie, ul Żurawia № 26. 2823



Para Koni

powozowych, 5-cio-letnich, karych do sprzedania pod № 1655 plac Ś-go Aleksandra róg Wspólnej, do 10 zrana i od 3 po południu, wiadomość **u stróża.** 3016

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia
„MERKURY,“

nadeszły świeże 2319r
Śledzie angielskie

i sprzedają się po **2 i pół kop.** sztuka.— Kupującym na beczki odstępuje się **rabat.**

!!!SZTUCZNE BRYLANTY!!!

ogniem i trwałością nie ustępujące prawdziwym, w szczero-złotych lub srebrnych oprawach, rekomenduję Szanownej Publiczności.

Kolczyki z brylantami, przedstawiającemi wartość rs. **1,000** od rs. **5** za parę.
Pierścionki złote z takiemiż brylantami, ... od rs. **6** sztuka.
Broszki i Bransoletki srebrne, od rs. **3**, złote od rs. **5**
Naszyjniki z pereł greckich, ze złotą klamerką i brylantem, od rs. **6**
Szpilki do krawatów, **Spinki**, **Medaljony** z brylantami, od rs. **2.**

Wielki wybór biżuterji ze sztucznemi **rubinami, szmaragdami, szafirami, turkusami, opalami, ametystami, koralami** etc.

Przyjmuje się biżuterja do kopjowania, przeróbki i reparacji.

Zamówienia z prowincji odwrotnie, za przesyłkę dolicza się rs. 1.

ADRES: **Główny Skład Sztucznych Brylantów i Biżuterji Marji Drasz.**
2783 **w Warszawie, ulica Nowo-Senatorska № 6.**

ZAKŁAD OGRODNICZY
i Fabryka Podkładek Atłasowych
D. WOLSKIEGO,
Marszałkowska Nr 111, (pomiędzy Złotą i Chmielną),

wykonywa **BUKIETY** od **rs. 1**, **WIEŃCE** od **rs. 4**, **WIEŃCE z SZARFAMI** po **rs. 8.—KAMELJE BIAŁE** cięte po **rs. 1**, **RÓŻE** po **kop. 20**, oraz polecа rośliny doniczkowe, po nizkich cenach. 3036

Wyprzedaż Powozów używanych

w różnym rodzaju, Karety poczwórne, potrójne, Faetony różnej wielkości, Landa najnowszego fasonu, Kocze poczwórne i z fordeklem, Kab prawie nowy, Chomonta angielskie, Sanki w różnym rodzaju, Sanki amerykańskie, oryginalne, sprowadzone z Nowego-Yorku i t. p. 2990

Królewska Nr **23|19.**

Fabryka powozów Romanowskiego.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali **licytacyjnej Magistratu** m. Warszawy, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, **na risico niespełniającego** warunków kontraktu dzierżawcy, na dzierżawę altany w **Ogrodzie Saskim, do sprzedaży** owoców podczas lata i jesieni 1886 r., od rs. 329 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę złoży w czasie i miejscu wyżej **oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta**, opieczętowaną deklarację, napisaną na **papierze stemplowym**, ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. **Warszawy, na złożone** w tejże Kasie vadium w ilości rs. 33 i na koszta ogłoszenia rs. 40, **które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.**

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, **wyjąwszy dni świątecznych.**

Wzór do deklaracji:

W **skutek** ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić altanę w Ogrodzie Saskim, do sprzedaży owoców, podczas lata i jesieni, 1886 r., za summę rs. . . kop. . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 33 i na koszta ogłoszenia rs. 40 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . .)wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2366r

Nowość!!! Nowość!!!
PAPIEROSY BUKIET
FABRYKI
Kołobowa i Bobrowa
w St.-Petersburg,

w cenie kop. 60 za 100 sztuk, w pakunku po 100, 25, 10 i 5 sztuk, **równające się dobrocią wielu papierosom innych fabryk po rs. 1 za 100 sztuk,** nadeszły i są do nabycia we wszystkich składach i dystrybucjach tabacznych w Królestwie Polskiem. 2142R

Nowość! Nowość!
PAPIEROSY
„S Z Y K“

w cenie kop. 60 za 100 sztuk, w pakunku po 100, 25, 10 i 5 sztuk, oraz

„L A B E L L A“

w cenie rs. 1 za 100 sztuk, w pakunku po 100, 25 i 10 sztuk, poleca

Fabryka Tabaczna Towarzystwa „Union,“
dawniej L. KRONENBERG,
w WARSZAWIE. 2272R

Zakład Zegarmistrzowski
dawniej **L. M. LILPOP**, od roku
F. Lilpop, 1789

Senatorska Nr 496, wprost Szkoły Junkrów,

poleca na nadchodzące Święta wybór zegarków **Patka Philippa i S-ki, Ch. F. Tissota i Syna** oraz innych fabryk, po cenach bardzo tanich. Wybór Zegarków Remontuarów niklowych **Longines.** Zegary biurkowe, stołowe, ścienne i budziki.—Łańcuchy złote, srebrne i z kompozycji francuzkiej.

Reperacje zegarów i zegarków, wykonywa jak najdokładniej po cenach nizkich z poręczeniem na lat dwa.

Przyjmuje obstalunki na zegary wieżowe wszelkiej konstrukcji. 2370R

PAROWA FABRYKA
Czekolady, Cukrów deserowych, Karmelków, Fruktów, Marcepanów i Angielskich
(MONPASSIER), nieustępujących w dobroci najlepszym markom zagranicznym, **a znacznie od takowych tańszych**

J. JANOWSKI
W WARSZAWIE.

KANTOR, SKŁAD GŁÓWNY i EKSPEDYCJA
Grzybowska № 51a, dom własny.

Numer Telefonu 366.

Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna.

w Cukierni w Gmachu Teatralnym.—Telefon № **150.**
w Cukierni Bielańska № 5, dom p. Rau.
Marszałkowska róg Chmielnej.—Telefon № **521.**
Elektoralna róg Zimnej.—Telefon № **522.**
Senatorska № 3, dom p. Dobrycza & Comp.

Poleca wszelkie Wyroby wchodzące w zakres Cukiernictwa.—PP. Handlującym ustępuje się rabat.—Uprasza się PP. Handlujących dla prędszej obsługi adresować wprost do Głównego Składu: **Grzybowska № 51a, dom własny.** 2300R

Przytem mam honor zawiadomić że dla dogodności Szan. mych kondmanów przy składach wyżej wymienionych przyjmować się będą wszelkie zamówienia do Cukierni w gmachu Teatralnym na Piramidy, Torty, Ciasta, Lody, Kremy, Galarety itp. Ze wszystkich składów i filij połączenie Telefonowe.

Skład Toruńskich Pierników po cenach warszawskich.

Egzystujący od r. 1790

Skład Win i Fabryka Miodu
pod firmą

„S. MALINIAK“

Plac Grzybowski № 16, w Warszawie,

poleca rozmaite **Wina** zagraniczne, jako to: **węgierskie, francuzkie, hiszpańskie, reńskie** itd., itd., w wyborowych gatunkach, — zaś jako specjalność

Stary Miód

„S T A R U S Z E K,“

słynny z wybornego smaku i aromatu.

Ekspedycja codzienna na wszystkie stacje dróg żelaznych. 2450R

Egzystujący od r. 1790
Egzystujący od r. 1790
Egzystujący od r. 1790



Administracja Żeglugi Parowej,
na rzece Wiśle,
Maurycego Fajansa,

zawiadamia, że z powodu pokazania się kry na Wiśle, statki parowe, z d. 21 b. m., kursować przestały. — Jednocześnie Administracja donosi, że w roku przyszłym odchodzić będą z Warszawy dziennie po 3 statki parowe, a mianowicie jeden statek odchodzić będzie wprost do Włocławka i Ciechocinka, drugi do Płocka, 3-ci zaś wyłącznie pomiędzy Warszawą a Wyszogrodem.—Oprócz tego kursować będą w górnej Wiśle, statki: z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza i jeżeli Departament Celny zezwoli to i między Sandomierzem a Nowem-Miastem (Korczynem). 2451R

NA GWIAZDKĘ
12. Niecała 12.
MAGAZYN BŁAWATNY
L. FALĘCKIEGO i SYNA,
urządził
Wyprzedaż
Towarów wysortowanych i Resztek
po cenach niżej kosztu. 3056

RADA MIEJSKA WARSZAWSKA

Dobroczynności Publicznej,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 20 Listopada (1 Grudnia) roku bieżącego, o godzinie 11 z rana, odbędzie się przed tąż Radą publiczna in plus, przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna licytacja, na sprzedaż czterech oddzielnych partyj różnego gatunku i wymiarów drzew, w lasach dóbr Mienia i Piaseczna, w powiecie Nowo-Mińskim, gubernji Warszawskiej położonych i do Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie należących, a mianowicie:

a) w pierwszej partji 2798 sztuk drzew, w cięciu № 17, z 1885 roku, w obrębie Kokoszki, od sumy rs. 914 kop. 67, przy złożeniu na vadium rs. 190.

b) w drugiej partji 1106 sztuk drzew w cięciu № 17 z 1885 r., z obrębie Pełczanka od sumy rs. 651 kop. 99, przy złożeniu na vadium rs. 130.

c) w trzeciej partji 2148 sztuk drzew, w cięciu № 17, z 1885 r., w obrębie Piaseczno, od sumy rs: 1840 kop. 32, przy złożeniu na vadium rs. 370;

d) w czwartej partji 2192 sztuk drzew, w cięciu № 17, z 1885 r., w obrębie Huta, od sumy rs. 2740 k. 35, przy złożeniu na vadium rs. 600.

Mający zamiar przystąpić do licytacji, obowiązani są w terminie do tejże licytacji wyznaczonym przedstawić Radzie Miejskiej, w zapieczętowanej kopercie oddzielną na każdą z wspomnionych wyżej partyj drzew deklarację na papierze zwyczajnym, napisaną podług ustanowionej formy, wyraźnie bez poprawek i przekreślań i dołączyć wyżej wskazane vadium gotowizną lub papierami procentowemi, przez Rząd do przyjmowania na kaucje dozwolonemi, ze wszystkiemi do tychże papierów należącemi za nieubiegły czas kuponami.

Wykazy szacunkowe wystawionych na sprzedaż drzew, oraz forma deklaracji, są do przejrzenia w kancelarji Rady Miejskiej każdodziennie, w godzinach biurowych, a nadto, rzeczone wykazy szacunkowe, mogą być przeglądane u leśniczego lasów dóbr szpitalnych Mienia i Piaseczno w dobrach Mienia.

NACZELNIK ZAKŁADÓW DOBROCZYNNYCH

Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**

2391r SEKRETARZ RADY **Lechowicz.**

Nauka i wychowanie.

Potrzeba na wieś do jednej panienki nauczycielki włoszki lub angielki z dobrą muzyką, zaraz, na dwa miesiące. Wiadomość: Mokotowska 14, stróż Paweł wskaże.

Student uniwersytetu życzy sobie wyjechać na wieś na kondycję. Oferty składać prosi na ręce stróża domu przy ulicy Wspólnej № 11, lit. N. 2610

Student uniwersytetu, posiadający dobrze języki starożytne, niemiecki (teor. i konw.) i francuzki (teor.), poszukuje korepetycyj.—Wiadomość: Dzielna 12c, m. 6, 1-sze piętro.

Szkoła żeńska z pozwoleniem władzy do odstąpienia. Wiadomość: Rymarska № 8, mieszkania 6, od 3—6 po południu. 18553

Student fakultetu matematycznego poszukuje lekcji specjalnych lub korepetycyj wchodzących w zakres nauk gimnazjalnych. Wiadomość: Hoża 13 (mieszkania 2), od 3 do 5 godziny i od 8 wieczór. 2590

Angielka z Londynu, Agnes Crayfer, udziela lekcje konwersacji. Chmielua 5—1, mieszkania 20. 18587

Przełożona pensji żeńskiej Helena Karska, Nowy-Świat № 76, wprost Świętokrzyzkiej. ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, iż uczennice nowo wstępujące, mogą znaleźć pomoc naukową dla przygotowania się do kursu szkolnego na drugie półrocze; tamże w godzinach pozaplanowych, panienki starsze pobierać mogą lekcje obcych języków i historji. 18654

Uczeń kl. 6-tej, filolog, poszukuje korepetycyj. Wiadomość Chmielna № 27 no vy, mieszkania 18. 2618

Nauczycielka z francuzkim, muzykalna, potrzebna do korepetycji, na demi-place. Aleja Jerozolimska № 27, mieszk. 5. 18767

Nauczycielka muzyki z dyplomem, udziela lekcje u siebie i na mieście, przygotowuje do Instytutu muz. Wspólna 32, mieszkania 12. 14704

Posady i prace.

Panna do szycia bielizny na maszynie Wilsona potrzebna zaraz. Marszałkowska 141. Skład płótna „Żyrardów.” 18551

Kowal potrzebny jest zaraz. Wiadomość: Pańska 27. 18646

Potrzebny jest rządca samodzielny z kaucją, do majątku pod Warszawą. Wiadomość Hoża 5, m. 21, od 5 do 6 wieczór.

Człowiek młody, ze średniem wykształceniem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Adres: Praga, kiosk. 18661

Młody człowiek, ukończywszy klas 3 realnych, poszukuje posady w kantorze lub w odpowiedniej czynności. Adres: Praga, ulica Targowa № 149, mieszk. 1. 18662

Rządca w sile wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca na wsi, zaraz lub od Nowego-Roku. Wiadomość: Chłodna № 48, u właściciela domu. 18687

Potrzebną jest na wieś panna służąca, z dobremi świadectwami. Wiad.: Wielka № 45, u rządcy. 18691

Potrzebnym jest ekonom, bardzo zdolny, z dobremi świadectwami. Wiad. Wielka. № 45, u rządcy. 18690

Osoba młoda, b. djakonisa przy szpitalu ewangelickim, doświadczona w pielęgnowaniu chorych i z całem poświęceniem oddająca się tej czynności, poszukuje odpowiedniego zajęcia, mogąc w razie potrzeby zastąpić felczera. Adres: ulica Wolska № 10, mieszkania 19. 18467

Potrzebne są panny. Krakowskie-Przedmieście № 40, pierwsze piętro w magazynie.

Młoda osoba, łagodnego usposobienia, potrzebna do zarządu domu. Oferty z fotografjami adresować: Szepietówka Poc.

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji, lekcji lub kondycji. Złota № 7, mieszkania 1. W. D. 2603

Kucharz kawaler, lub uzdolniona kucharka, również porządna młodsza, potrzebni są od 1 Grudnia. Piękna 1, mieszk. 3, od 9-ej do 3-ej. 18685

Kucharka zdolna, mówiąca po polsku i po niemiecku, znajdzie zaraz miejsce. Zgłosić się: ulica Żurawia № 2, m. № 10. 18571

Potrzebne są podręczne i dziurkarki do bielizny. Ulica Szczygla № 4, mieszk. № 7.

Panny umiejące szyć rękawiczki na maszynie, znajdą stałe i korzystne zajęcie. Wiadomość w fabryce kreplisów. Nalewki № 12—14. 18711

Uczniowie potrzebni do fabryki wyrobów mechanicznych. Ulica Szczygla № 3. 18702

Młody człowiek, mówi i pisze dobrze po polsku i po rosyjsku, dobrej konduity, mogący się powołać na rekomendacje osoby wiarogodnej, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na prowincji, tu w Warszawie lub na wyjazd, chociażby i do Rosji. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do kantoru Kurjera Warsz., pod adresem: „Młody człowiek.” S. K. K. 18721

Osoba w średnim wieku, szyje na maszynie, zna się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, mówi po niemiecku. Życzy odpowiednie przyjąć miejsce. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 2623

Potrzebne panny podręczne i do nauki, do sukien. Zakroczymska 15, mieszk. 13.

Potrzebną jest zaraz panna lub mężatka, przyjemnej powierzchowności, na jedną z większych stacyj, do pomocy samej pani przy kasie i sprzedaży. Wymaganą jest znajomość rossyjskiego języka, i czterech działań arytmetycznych.—Długa 39, drugie piętro od frontu, od 10-ej do 3-ej. 18772

Kupno i sprzedaż.

Sery i Masło litewskie znanej dobroci.—Warecka 9 nowy, m. 5, od g. 9—1. 2558

„Wschód.” Dywany perskie, bucharskie, angielskie, strzyżone i gładkie, wojłokowe, uralskie, serwety, najróżnorodniejsze chodniki, oraz różne wyroby orjentalne, poleca specjalny skład dywanów, Mazowiecka № 16, w podwórzu. Ceny najniższe. 2256

Sery litewskie do sprzedania na pudy i funty. Jerozolimska № 43, mieszkania 7.

Do sprzedania narzędzia chirurgiczne.—Wiadomość w cukierni Dauksza, Bielańska № 22. 18667

Setery przeszło 4-tygodniowe są do sprzedania. Żurawia № 3, mieszk 21. 18663

Meble do sprzedania: garnitur czarny, szeslong, kanapka buduarowa, krzesła fantazyjne, lustra, kolumny czarne, stoliczki i biurko damskie, biblioteczki, szafki do bielizny, bardzo ozdobne, tualeta wielka paryzkiego wyrobu, wytwornie rzeźbiona, z jadalni umeblowanie dębowe, stoliczki do kart, wieszadła, firanki, lampy, obrazy olejne i wiele sprzętów domowych. Bracka № 20, szwajcar wskaże. 18412

Do sprzedania stół obiadowy, dębowy. Krucza № 47, mieszk. 11. 18692

Do sprzedania dziecinne łóżeczko żelazne, pod orzech, z materacami i szeslong w zupełnie dobrym stanie. Bracka 8 nowy, mieszkania 4. 18670

Dubeltówka Lankastra kalibru № 12, do sprzedania, wraz z przyborami myśliwskiemi. Wiadomość: kiosk, róg Chmielnej i Brackiej. 18693

Garnitur mebli, otomana, fotele, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszkania 2. 18697

Fortepiany nowe do sprzedania, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i pianin i strojenia. Ulica Nowy-Świat № 54. Janiszewski. 18653

Masło solone nadeszło ze wsi, funt 28 kop. Wiejska 18, mieszk. 4, od 9—1-ej. 18651

Sanki petersburskie, familijne, zupełnie nowe, są do sprzedania, za przystępną cenę, można je obejrzeć na Pradze, ul. Targowa № 184 lit. O, u restauratora p. Lewandowskiego, w blizkości cyrkułu. 18578

Futro damskie, lisy, atłasem kryte, mało używane do sprzedania. Ul. Pawia № 48a, nowy 84, wiad. u właściciela domu. 18563

Buraki i marchew pastewne do sprzedania, w składzie nasion Rudnicki S-ka, Senatorska 25. 18576

Do sprzedania maszyna do szycia, róg Wilczej i Kruczej domu № 16, mieszk. 4.

Do sprzedania futro męzkie skunksy, czarnem suknem pokryte, ulica Dobra № 25, mieszkania 5. Zastać można od 11 rano do wieczora. 18588

Szafy, toaleta, garnitur mebli, stoły, samowary, kuchenne naczynia, do sprzedania. Zielna № 19, m. 2. 18594

6 garniturów mebli używanych, otomany, sofy, szeslongi, fotele, łóżka, umywalnie, kredensy, stoły, krzesła, biura, lustra, po nizkich cenach sprzedaje magazyn mebli K. Raboug. Nowy-Świat № 56. 18293

Ubrania zimowe, futra, okrycia, suknie, żakiety, tużurki, saknie ślubne, balowe, wieczorowe, ubrania dziecinne; świeczniki, porcelana, oraz przedmioty do urządzeń mieszkania, nowe i mało używane wyprzedają się w sklepie B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. 2398

Fortepiany są do sprzedania i wielki wybór różnych instrumentów muzycznych. cały chór dla kościelnej muzyki. Rekomenduje na kapelmajstrów wojskowych. Ulica Tłomackie № 2, mieszkania 3. 18398

Fortepiany używane są do sprzedania.—Śliska 7 nowy, mieszkania 3. 18488

2 salopy lisowe, szuba junatowa, kapa koronkowa na francuzkie łóżko, zegar antyk (budnik) i garderoba dziecinna, są do sprzedania. Warecka 9, m. 30, od 10—3.

Latarnie gazowe z kroksztynami, naftowe, 35 bil z kości słoniowej, 200 funt. miedzi i stoliki marmurowe. Warecka 9, m. 30. od 10 da 3-ej. 18421

Wozy węglarskie i wozy na resorach i beczka do wożenia wody do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 2. 18472

Fortepian 7 oktaw do sprzedania, z powodu wyjazdu. Chłodna 56, m. 19. 18311

Fortepian sprzedaję ratami, lub wydzierżawię tanio. Hoża 7, mieszk. 45. 18527

Fortepian o sześciu oktawach, w dobrym stanie, do sprzedania. Elektoralna 14, drugie piętro od frontu, mieszkania 7. 18519

Lampy naftowe różne z powodu urządzenia gazu, są tanio do sprzedania w handlu win F. Venulet, Długa № 49. 18486

Maszyny dwie do szycia, jedna Mannswelda cylindrowa, Krakowskie-Przedmieście № 51, m. 1; druga Syngera № 4. Żelazna 28, m. 7, bardzo tanio. 18512

Skarpetki wełniane po kop 40 sprzedaje skład maszyn pończoszniczych, pojedyńczo i hurtownie, Mazowiecka 14. 1862

Kupuje: książki, sztychy, obrazy, porcelanę, kryształy, bronzy, zegary, zbroje, dywany, makaty, szale, meble, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. Księgarnia antykwarska B. Bolcewicza, Saski plac Nr 5, róg Królewskiej. 15014

Tanio do sprzedania: biurka staroświeckie, zegary, bronzy, obrazy olejne, akwarelle. Leszno 716, mieszkania 13. 17952

Maszyny pończosznicze, nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg. Mazowiecka 14. 97

Do sprzedania szuba niedźwiadkowa, w najlepszym stanie; szafa duża rozbierana, używana, pismo ilustrowane Kłosy tom. 20. Wiadomość: ulica Pańska № 10/1215, u gospodarza. 18549

Pianino nowe do sprzedania za przystępną cenę u właściciela domu. Prosta 12.

Z powodu wyjazdu z Warszawy, są do sprzedania cztery jednokonki z numerami dla powożących chomontami i t. p., jeden faeton zupełnie nowy i trzy krowy na ocieleniu. Piękna № 3, stróż wskaże. 18631

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Meble ozdobne do 5-u pokojów, garnitur czarny aksamitem kryty, szafki, szafy, szeslong, umeblowanie jadalnego pokoju, biurko damskie i męzkie, łóżka, toaleta, umywalnia, krzesełka fantazyjne, kolumny, do sprzedania. Zielna 11, nowy 19, mieszk. 4.

Meble bardzo gustowne, z 5-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, z jadalni eleganckie dębowe urządzenie, biuro otomana, biblioteka, oraz kolumny, kandelabry, dywany, firanki, do sprzedania tanio, przy ulicy Chmielnej № 22, (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 3. 18402

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy № 35, stróż wskaże. 17980

Meble, kompletne urządzenie z ośmiu pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane rzeźbione, łóżka, toaleta, umywalka, nocne szafeczki, szafki do bielizny ottomana, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, żardinierki, komoda, regulator, żyrandol, firanki, dywany, chodniki, obrusy, lampy, oleodruk, serwis. Marszałkowska № 111, w bramie 1-e piętro. mieszkania 16. 18601

Meble po zwiniętym magazynie, różne garnitury, kredensy, trema, szafy i różne inne, wyprzedaję bardzo! a bardzo! tanio. Krakowskie - Przedmieście № 2, mieszkania № 1, dom Karasia. 18753

Meble piękne z 6-u pokojów, garnitur czarny i orzechowy, szafy, lustra, tremo, stoliki do kart, kredens dębowy, stół jadalny z krzesami, ottomana, łóżka, umywalnia. oraz firanki i inne meble do sprzedania bardzo tanio, częściowo. Chmielna № 32 nowy, mieszk. 9, piąty dom od Brackiej. 18739

Portret króla Stanisława Augusta w całej figurze. w stroju koronacyjnym, wysoki 4 łok. cali 6, szeroki łokci 2 cali 20, do sprzedania za cenę umiarkowaną i kilka mebli starożytnych, zegar z białego marmuru.—Ulica Widok № 22, w prawej oficynie 2-gie piętro. 18726

Kamelję piękną oddaję za rs. 16. Ulica Złota 26, m. 7. 18727

Lustra, komody, tremo, stolik,. szafka, obrazy, sztychy oprawione, knndelabry. kinkiety, lampy, zegary, do sprzedania. Saski Plac № 5, B. Bolcewicz. 18734

Bardzo tanio do sprzedania futro podróżne z pięknym kołnierzem niedźwiedzim i palto porządne za rs. 6. Widok № 24, m. 4, od godz. 1 do 4-tej. 18733

2 fortepiany palisandrowe o 7-miu oktawach do sprzedania lub wynajęcia, nowej konstrukcji, krótkie. tanio. Miodowa № 3, mieszkania 17. 18732

Pianino zagraniczne do sprzedania. Róg Chmielnej i Zgoda 1, mieszk. 1. 18728

Bilard fabryki Trotszla w dobrym stanie, do sprzedania z powodu zmiany interesów. Ulica Ogrodowa № 33, mieszk. 13. 2621

Meble z 4-ch pokojów sprzedaję z powodu wyjazdu tanio. Nowy-Świat 16, róg Jerozolimskiej, stróż wskaże. 18769

Garnitur czarny, bibljoteka, biurko, szafy, szeslong, kredens, stół, krzesła, łóżka.—Szpitalna 5, mieszk. 1. 18761

2 garnitury mebli, 4 szeslongi, meksykanka i 2 taborety, stół obiadowy, ottomana, sofa, bardzo tanio do sprzedania.—Świętokrzyzka № 17. 18759

Meble do sprzedania, dębowe urządzenie jadalnego pokoju, oraz inne meble tanio, razem lub częściowo. Chmielna 8, nowy 14, wprost kąpieli, mieszkania 9. 18756

Meble po zwiniętym magazynie, różne garnitury, kredensy, trema, szafy i różne inne, wyprzedaje bardzo a bardzo tanio.—Krakowskie-Przedmieście № 2, m, 1, wprost Kopernika. 18757

Interesa handl. i majątk.

Kawiarnia urządzona na sposób cukierniczy, egzystująca lat 6, dobrze procentująca, jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość ulica Marszałkowska № 118 nowy, u fryzjera Nowickiego. 18705

Rs. 7,000 nieletnich do ulokowania na 1-szy numer hypoteki miejskiej zaraz po Towarzystwie, procent umiarkowany. Wiadomość w kancelarji rejenta Ciunkiewicza.

Potrzebna jest summa rs. 6.000 na 1 szy numer hypoteki. Wiadomość: Żelazna № 27, m. 5, od 4 do 6 po południu. 18681

Skład węgli do sprzedania za bezcen, cena bardzo nizka. Furmańska № 6. 18699

Sklep wiktuałów do sprzedania, bardzo tanio, z powodu interesu. Ulica Żelazna № 32. 18608

Do odstąpienia sklep z mieszkaniem, na bardzo korzystnych warunkach. Wiad. w dystrybucji, Bednarska 31 nowy. 2601

Na jednej z pryncypalnych ulic jest do odstąpienia zaraz sklep norymbersko-kolonjalny z materjałami piśmiennemi. Wiad. w kiosku, róg Alei i ulicy Marszałkowskiej.

Dystrybucja wraz z owocarnią do sprzedania. Nowy-Świat № 1. 18573

Kawiarnia, z powodu zmiany interesu zaraz do sprzedania, blizko targu. Ulica Grzybowska № 7. 18484

Zamiana domu na większy. Wiadomość: Nowy-Świat 53. Sklep Niciarski. 18562

Piwo i bufet w składzie wódek chciałbym wydzierżawić. Wiadomość: Marszałkowska № 76, mieszk. 4. 2598

Rs. 4,000 potrzeba jest na dom w Warszawie, położony w środku miasta. Wiadomości udziela kancelarja notarjusza Paklerskiego, Miodowa Sąd Okręgowy. 18595

Sklep dystrybucyjny z oknem wystawowem, w bardzo dobrem miejscu, z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania od Nowego-Roku. Wiadomość i objaśnienia na miejscu. Twarda № 4. wprost 8-go cyrkułu.

Do sprzedania egzystujący od 38 lat zakład najmu powozów i omnibusów. Wiadomość: Nowy-Świat № 57, w kantorze.

Do sprzedania sklep wiktuałów z dystrybucją w każdym czasie. Żelazna 17.

Do sprzedania majątek ziemski 5,424 dziesięcin, za 55.000 rs. gotowizny, potrzeba 20,000 rs., tudzież lasy dębowe, jesionowe, świerk i olcha. około 6,000 morgów (200 włók), dziesięć godzin drogi od Warszawy. Wiadomość: Hotel Saski № 27, codziennie do 11-tej godziny. 18683

Folwark 15 włók bez służebności, na zamianę na dom lub do sprzedania, budynki nowe, blizko kolei Dąbrowskiej, powiat Opatowski. Sklep pieczywa Góreckiego, w szpitalu Ś-go Rocha, obok księgarni Błaszkowskiego. 18649

Skład węgli do odstąpienia przy ul. Ślizkiej № 20. 18450

Z powodu wyjazdu do sprzedania dystrybucja. Adres: kiosk przy ratuszu. 2612

Rs. 15,000 potrzeba na pierwszy numer po 22,000 rs. Towarzystwa, na hypotekę majątku ziemskiego. Wiad. w kancelarji p. Dziewulskiego notarjusza, w gmachu Sądu Okręgowego. 18684

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Tamka róg Topiel № 16.

Do sprzedania lub zamiany na dom stosunkowej wartości majątek w powiecie Janow. Lubelskim, włók 54½, gruntu ornego włók 5, łąk dwie włóki, reszta pod lasem dobrym i zagajniki. Fabryka szkła czynna, z kompletnem urządzeniem, tartak wodny, 3 posty pegraniczne, szacunek 65,000 rs. Wiadomość na miejscu: Wollmann, Świdry pow. Janow.-Lubelski; w Warszawie: hotel Niemiecki 81, do 11-tej przed połud. 18762

Poszukuje się domu koło Nalewek, przy brzegu Dzielnej lub Pawiej, zdatnego na składy, w szacunku od 60 po 90,000 rs. — Adresy uprasza się składać w kantorze Kur. Warsz. dla „Sakarowa z Moskwy.” 18766

Do umieszczenia jest summa nieletnich 8,000 lub 10,000 rs. na 1 № hypoteki po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Adresy składać można w kantorze Kur. Warsz. pod lit. S. K., bez pośrednictwa osób trzecich. 18723

Lokale.

Na 1-em piętrze od frontu przy ul. Bagno № 2a, mieszkania 4, do wynajęcia od Stycznia salon z balkonem, 5 pokojów z gazowem urządzeniem, kąpielą, wodociągiem i zlewem. Cena 600 rs. 18765

Do wynajęcia salon o trzech oknach, elegancko umeblowany, może być z całodziennem utrzymaniem. Wspólna № 2, mieszkania № 4. 18284

Pokój dla kawalera przy familji. Marszałkowska 120. mieszk. 7. Wiadomość od 2—4 po południu. 18502

Pokój duży ładny do odnajęcia, może być z troskliwą opieką i ciągłą konwersacją w obcych językach. Hoża 26, m. 7. 18437

Od 1-go Stycznia 1886 r., jest do wynajęcia w hotelu Krakowskim sklep duży z 3-ma wystawowemi oknami i 2-ma pokojami na 1-em piętrze, złożonych z 4-ch wystawowych okien. Wiadomość pod № 1-ym. 18746

Pokojów 3 lub 5, z wszelkiemi wygodami, odnowione. Złota 2a, blizko Marszałkowskiej. 18664

W Mokotowie sklep wędlin z mieszkaniem, do wynajęcia od Nowego-Roku. Wiadomość: ulica Niecała № 9, stróż wskaże.

2 pokoje z przedpokojem i kuchnią na parterze, do odnajęcia każdego czasu, do 1-go Lipca 1886 r., przy ul. Nowo-Zielnej № 35, za cenę w stosunku rocznym rs. 225.—Wiadomość u stróża. 2622

Pokój umeblowany od frontu zaraz do najęcia. Bielańska № 21, u p. Natalji Cieślińskiej. 18770

Apartament umeblowany przy pierwszorzędnej ulicy, składający się z 5-u pokojów, potrzebny jest do wynajęcia zaraz na pół roku. Wiadomość: Szpitalna № 5, mieszkania 14. 18764

Francuzka wykształcona pragnie znaleźć mieszkanie za konwersację. Hoża 26. mieszkania 7, od 1-ej do 5 po południu. 18696

Doniesienia rozmaite.

Kościelne ozdoby, ołtarze, ambony, chrzcielnice, rezurekcje i t. p. wykonywa oraz reperacje i odnawianie tychże uskutecznia sumiennie i najtaniej, nagrodzona medalem fabryka Pozłotniczo - rzeźbiarska Kazimierza Matulewicza, ul. Długa № 41/43 róg Bielańskiej. 2485

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne. Tamże przyjmuje się nadrabianie pończoch i skarpetek, oraz wszelkie szycie na maszynie. Włodzimierska 23 nowy, na parterze. 516

Kapelusze, kwiaty i pióra przyjmują się do odświeżania w magazynie mód J. Mottier Sznagé. Nowy-Świat № 21, w podwórzu na dole. 18544

Bukowska akuszerka, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i oddzielnych pokojach. Opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka. Opłatą nizka. Bednarska № 21. 17805

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Hoża № 16, m. 20.

Akuszerka M. S. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, cena jaknajprzystępniejsza. Sumienna opieka. Ul. Marjensztadt № 9. 18589

Ktoby życzył przyjąć za własne dziecko płci męzkiej, wieku 7 tygodni, może się zgłosić pod № 39 nowy na Świętokrzyzką, do stróża. 18758

W drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 11 (23) Ноября 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.